

Pismo
ukazuje się
we wtorki
i piątki

Głos *weekend*

Piątek

26 marca 2021

nr 24 (LXXVI)

cena: 17 Kč



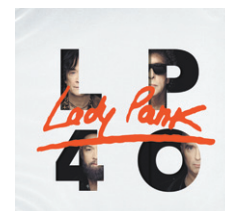
WIADOMOŚCI
**JEST GDZIE SZCZEPIĆ,
NIE MA CZYM**
STR. 2-3



WYWIAD
**NIE CZAS NA
ZAŁAMYWANIE RĄK**
STR. 4-5



KULTURA
**POP
ART**
STR. 8



Wszyscy wpisujemy polską

WYDARZENIE: Już jutro w Republice Czeskiej rozpoczyna się spis ludności. Dziś na pierwszej stronie tekstu będzie jak na lekarstwo, a do wyobraźni mają przemówić deklaracje osób, które w formularzu spisowym wpiszą „polską”. Liczymy, że państwo do nich dołączy.

Wpisuję polską
• Adam Martynek, skrzypek z Bystrzycy

Wpisuję polską
• Alicja Kellerberg-Klimeš, adwokat z Będowic Górnych

Wpisuję polską
• Barbara Kubiena, założycielka szkoły językowej ABC Simple English w Czeskim Cieszynie

Wpisuję polską
• Dominik Poloček, członek kadry instruktorskiej Harcerskiej Drużyny Wodnej „Opty” z Czeskiego Cieszyna

Wpisuję polską
• Helena Legowicz, prezes Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego

Wpisuję polską
• Roman Kajfosz ze Stanistowic, saksofonista z korzeniami w Wiśle

Wpisuję polską
• Andrzej Bizoń, wiceprezydent Karwiny

Wpisuję polską
• Marcin Filipczyk, instruktor zespołów regionalnych z Jabłonkowa

Wpisuję polską
• Marek Słowiaczek, prezes Miejsowego Koła PZKO w Boconowicach

Wpisuję polską
• Michał Staszowski, narciarz alpejski z Milikowa

Wpisuję polską
• Jola Iwanuszek, studentka higieny weterynaryjnej z Lutyni Dolnej

Wpisuję polską
• Magda Tomeczek, matka czwórki dzieci ze Śmitowic

Wpisuję polską
• Roman Strzondała, astronom z Mostów koło Jabłonkowa

Wpisuję polską
• Tomasz Jakus, trener piłkarski z Jabłonkowa

Wpisuję polską
• Tomasz Krajča, ekolog z Piotrowic koło Karwiny

Wpisuję polską
• Roman Dzik, artysta-fotograf z Suchej Górzej

Wpisuję polską
• Urszula Waszut, psycholog z Nawisia

Wpisuję polską
• Mariusz Wałach, prezes Kongresu Polaków w RC

Wpisuję polską
• Wanda Farnik, działaczka turystyczna z Czeskiego Cieszyna

Wpisuję polską
• Tomasz Kędzior, przewodnik turystyczny z Czeskiego Cieszyna

Wpisuję polską
• Katarzyna Czerná, dziennikarka z Karwiny

Wpisuję polską
• Zbyszek Letocha, emerytowany nauczyciel z Orłowej-Lutyni

Liczymy na państwa inicjatywę. Prosimy o wpisanie krótkiego tekstu-deklaracji wpisując polską na białej kartce, zrobienie zdjęcia i przesłanie go na adres: wolff@glos.live albo na Messengera redaktora naczelnego (jego konto na Facebooku to Tomek Wolff). Zdjęcia będziemy publikować na bieżąco.

Z okazji Dnia
Nauczyciela życzymy
wszystkim nauczycielom
dużo zdrowia,
szczęścia i satysfakcji
z wykonywanej pracy.

NAUKA W **M** CENTRUM UWAGI

REKLAMA



KORYTKA, PIECZENIE, INDYKI, ...
+420 736 626 848

www.vitalniobchod.cz

ZDANIEM... Witolda Koźdonia



kozdon@glos.live

W

poniedziałek prezydent RP Andrzej Duda wręczył Robertowi Lewandowskiemu, kapitanowi piłkarskiej reprezentacji Polski, Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski „za wybitne osiągnięcia sportowe i za promowanie Polski na arenie międzynarodowej”.

Wiedziałem oczywiście, że decyzja prezydenta nie wszystkim się spodoba, zaskoczyła mnie jednak fala hejtu, jaka spadła na „Lewego”. Wiele internetowych komentarzy nie nadaje się do cytowania, inne są mocno krzywdzące. „Temu panu już podziękowałem. Od dziś jest dla mnie zwykłym kopaczem gały” – pisze anonimowo jeden z internautów. Bardziej dyplomatycznie przekonują zaś m.in., że należy oddzielać sport od polityki. „Źle się stało, że Robert Lewandowski wpisał się w aktualną walkę polityczną, opowiadając się po jednej ze stron sceny politycznej. Jako piłkarz, sportowiec powinien unikać takich wydarzeń” – stwierdza jeden z nich.

Tymczasem przecież Robert Lewandowski nie zapisał się do PiS. Konsekwentnie też nie afizjuje się poglądami politycznymi. Został po prostu uhonorowany odznaczeniem państwowym za zasługi dla kraju. Państwowym, a nie partyjnym. Oczywiście politycy lubią się ogrzać w blasku sportowych sukcesów, nie zmienia to jednak faktu, że pan Robert jest dziś jednym z najlepszych piłkarzy świata i zarazem jednym z najlepszych ambasadorów Polski w świecie. A podobne odznaczenia wręczali także inni polscy prezydenci. Dlatego cieszę się, że Andrzej Duda docenił spektakularne osiągnięcia „Lewego”, zwłaszcza nieustanne utrzymywanie się na sportowym szczycie, już od 11 lat. Robert Lewandowski zasłużył na Krzyż Komandorski, przy okazji zaś dowiedzieliśmy się, jak wielkie emocje nadal wywołuje wśród kibiców. Gorzej, że Polacy wariują nie tylko po strzelonych przez niego golach...

CYTAT NA DZIŚ



prof. Anna Boroń-Kaczmarek

Aspiryna wykazuje wiele właściwości terapeutycznych, w tym również zespolewe działanie. Przez wiele lat uważano, że aspiryna ogranicza nasilenie objawów chorobowych w przypadku ostrych infekcji wirusowych. Te wszystkie działania również są pożądane w przypadku leczenia zakażenia SARS-CoV-2

UWAGA!

Zmiana czasu z zimowego na letni w nocy z soboty na niedzielę. Pośpimy o godzinę krócej.



W OBIEKTYWIE »GŁOSU«



• Na rynku w Czeskim Cieszynie pojawiły się już wielkanocne akcenty. Tym najbardziej zauważalnym jest wiosenna zagroda z kolorowymi owieczkami. Fot. BEATA SCHÖNWALD

DZIŚ...

26

marca 2021

Imieniny obchodzą:

Larysa, Teodor

Wschód słońca: 5.38

Zachód słońca: 18.05

Do końca roku: 280 dni

(Nie)typowe święta:

Dzień Dobrego Łotra (Dzień Janosika)

Przysłowia:

„Ile mgieł w marcu, tyle deszczów w czerwcu”

JUTRO...

27

marca 2021

Imieniny obchodzą:

Ernest, Lidia, Rupert

Wschód słońca: 5.36

Zachód słońca: 18.07

Do końca roku: 279 dni

(Nie)typowe święta:

Godzina dla Ziemi

Przysłowia:

„Gdy w Ruperta niebo jasne będzie, w lipcu takież czas pogody wszędzie”

POJUTRZE...

28

marca 2021

Imieniny obchodzą:

Aniela, Jan

Wschód słońca: 6.34

Zachód słońca: 19.08

Do końca roku: 278 dni

(Nie)typowe święta:

Dzień Chwastów

Przysłowia:

„Gdy chcesz poznać pogodę w czerwcu roku tego, uważaj jak będzie w Jana Damasceńskiego”

POGODA

piątek



dzień: 12 do 15 C
noc: 4 do 1 C
wiatr: 1-4 m/s

sobota



dzień: 13 do 16 C
noc: 6 do 3 C
wiatr: 1-4 m/s

niedziela



dzień: 6 do 10 C
noc: 4 do 0C
wiatr: 1-4 m/s

Jest gdzie szczepić,

W morawsko-śląskim regionie działa już 27 centrów szczepień przeciw wirusowi COVID-19. Na początku tygodnia przybyły kolejne dwa duże – w hawierzowskiej hali sportowej „Slavia” oraz w trzynieckim Domu Dzieci i Młodzieży. Oprócz nich jedna trzecia lekarzy rodzinnych szczepi już swoich najstarszych pacjentów.

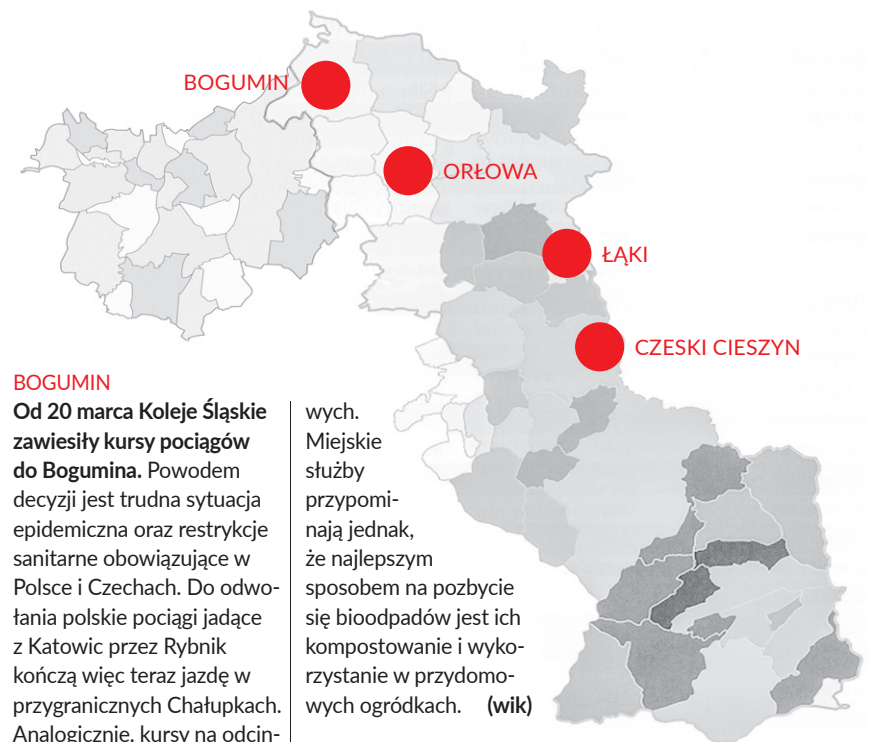


Beata Schönwald

Chociaż nowe centra są w stanie zaszczepić po kilkaset osób dziennie, na razie działają na

pół gwizdka. Powodem jest brak szczepionek. – Te, które mamy, musimy równomiernie rozdystrybuować po całym regionie, tak żeby można było szczepić ludzi we wszystkich powiatach – za-

DZIEJE SIĘ W REGIONIE



BOGUMIN

Od 20 marca Koleje Śląskie zawiesiły kursy pociągów do Bogumina. Powodem decyzji jest trudna sytuacja epidemiczna oraz restrykcje sanitarne obowiązujące w Polsce i Czechach. Do odwołania polskie pociągi jadące z Katowic przez Rybnik kończą więc teraz jazdę w przygranicznych Chałupkach. Analogicznie, kursy na odcinku z Czeskiego Cieszyna do Cieszyna zawiesiły pociągi Kolei Czeskich jeżdżące z Frydka-Mistka. (wik)

CZEŚKI CIESZYŃ

Trzeci rok z rzędu w mieście rusza zbiórka bioodpadów. Początkowo akcja miała wystartować 23 i 25 marca, ale ze względu na niskie temperatury jej termin został przesunięty na wtorek 30 marca. Tegoroczny odbiór 240-litrowych kontenerów będzie się odbywał od marca do listopada z częstotliwością raz na dwa tygodnie. Z kolei odbiór kontenerów o objętości 770 litrów planowany jest raz w tygodniu w okresie od marca do listopada, a następnie raz na dwa tygodnie w zależności od warunków pogodowych.

wych. Miejskie służby przypominają jednak, że najlepszym sposobem na pozbycie się bioodpadów jest ich kompostowanie i wykorzystanie w przydomowych ogródkach. (wik)

ŁĄKI

Z inicjatywy władz Karwiny w tej dzielnicy miasta zaczął działać sklep obwoźny. Regularne dostawy rozpoczęły się w środę, 24 marca, a zakupów można teraz dokonywać w poniedziałki, środy i soboty około dziewiętej rano. W tym czasie mobilny sklep ma czekać na klientów od dziesięciu do piętnastu minut, w zależności od potrzeb mieszkańców, w czterech wybranych miejscach, m.in. przy kościele, na parkingu obok zamkniętego sklepu i na ul. Za Mostem obok parkingu. Potrzeba zorganizowania w Łąkach obwoźnego handlu pojawiła się, gdy zostały zamknięte tamtejsze tradycyjne sklepy. (wik)

ORŁOWA

W poniedziałek pełną działalność rozpoczęła odnowiona poradnia chirurgiczno-urazowa miejscowego szpitala. Gabinet pomaga pacjentom z różnymi urazami przez całą dobę, siedem dni w tygodniu, a jest obsługiwany przez Szpital z Polikliniką w Karwinie-Raju. Jego modernizacja trwała ponad trzy miesiące i pochłonęła z budżetu województwa morawo-śląskiego dwa miliony koron. Poradnia zmieniła się jednak całkowicie. Wszystkie pomieszczenia, w których odbywają się zabiegi ambulatoryjne, są teraz bardziej funkcjonalne, przestronne i przewiewne. (wik)

nie ma czym



• W regionie morawsko-śląskim działa już 27 centrów szczepień przeciw COVID-19. Fot. WMŚ

Duże centra szczepień, którymi zarządza województwo za pośrednictwem swoich szpitali, często są wspierane przez firmy działające w regionie. To one zapewniają zakup sprzętu IT oraz wyposażenia. Na przykład spółka „Veolia” wsparła centra szczepień w regionie kwotą 1,5 mln koron, a „Heimsta-

den” wydał na ten cel 800 tys. koron. Od środy mogą zgłaszać się na szczepienia również osoby przewlekle chore. Aby móc zarejestrować się w systemie, muszą podać specjalny kod, który otrzymają od swojego lekarza rodzinnego lub specjalisty.

den” wydał na ten cel 800 tys. koron.

Od środy mogą zgłaszać się na szczepienia również osoby przewlekle chore. Aby móc zarejestrować się w systemie, muszą podać specjalny kod, który otrzymają od swojego lekarza rodzinnego lub specjalisty.

7705

osób – o tyle zmniejszyła się w ubiegłym roku liczba ludności w województwie morawsko-śląskim – poinformował w sobotę Czeski Urząd Statystyczny. To najgorszy wynik spośród wszystkich województw w RC, który pod względem liczby mieszkańców przesuwał nasz region z trzeciej pozycji na czwartą, za województwo południowomorawskie. Na ujemne saldo wpływ miała większa liczba zgonów niż narodzin (o 4137) oraz fakt, że z regionu wyprowadziło się więcej osób, niż przyprawiło. W 2020 roku w naszym województwie zmarło 15 967 osób, najwięcej w ostatnich 30 latach. W całej RC natomiast przybyło o 7,8 tys. mieszkańców. (sch)

Działacze za kratami

7 marca organizowała tradycyjne Kaziuki, teraz trafiła za kraty. We wtorek funkcjonariusze milicji zatrzymali w Grodnie przewodniczącą Związku Polaków na Białorusi Andżelikę Borys. Powodem było „złamanie przepisów o organizacji imprez masowych”. Wczoraj rano służby wkroczyły do mieszkań innych działaczy ZPB.

Jak informuje portal Znadniena.pl, w Wołkowysku milicjanci zrewidowali dom Marii Tiszowskiej, prezes miejscowego oddziału Związku Polaków na Białorusi. Z kolei w Grodnie zatrzymali członka Zarządu Głównego ZPB Andrzeja Poczobuta. Przypomnijmy, w ub. tygodniu białoruskie służby wkroczyły do wielu polskich placówek oświatowych.

W reakcji na działania białoruskich służb premier RP Mateusz Morawiecki zapowiedział, że polski rząd będzie interweniował w tej sprawie. Oświadczenie wydało także polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych, które wyra-

ziło sprzeciw wobec zatrzymania Andżeliki Borys. Do MSZ został wezwany Chargé d’Affaires białoruskiej ambasady. „Przedstawiciel białoruskiej dyplomacji odebrał jednoznaczny sygnał, że działania władz białoruskich są sprzeczne z międzynarodowymi zobowiązaniami Białorusi dotyczącymi ochrony mniejszości narodowych oraz dwustronnymi zobowiązaniami polsko-białoruskimi dotyczącymi ochrony mniejszości polskiej” – czytamy w komunikacie biura rzecznika prasowego MSZ. „Aresztowanie wybranej kilka dni temu na kolejną kadencję pani Andżeliki Borys jest tożsame z rugowaniem polskości i uderza nie tylko w dobre stosunki z Polską, ale godzi też w białoruską, tradycyjną wielokulturowość. Apelujemy o jak najszybsze zwolnienie prezes Związku Polaków na Białorusi i zaprzestanie arbitralnych przesładowań przedstawicieli mniejszości polskiej” – podkreślono w komunikacie. (wik)

W SKRÓCIE

Nagrodzeni za pomoc

Trzy osoby, od lat aktywne w sferze społecznej, otrzymały wyróżnienia Miasta Trzyńca. Pierwszą nagrodzoną jest Ellen Raszkowa, była długoletnia kierowniczka Wydziału Pomocy Społecznej Magistratu. Drugim nagrodzonym jest Pavel Pezda, dyrektor Usług Społecznych Miasta Trzyńca, trzecim Roman Brzezina, założyciel i wieloletni dyrektor spółki użyteczności publicznej „Bunkr”. Gratulacje przekazali im prezydent miasta Věra Palkovská i wiceprezydent Radim Kozlovský. Raszkowa jako kierowniczka Wydziału Pomocy Społecznej znana była ze swej empatii, energii i gotowości do działania. Pezda umiejętnie wykorzystywał dotacje, aby rozwijać i modernizować powierzone mu placówki. – Dzięki osobistemu zaangażowaniu dyrektora i wszystkich pracowników organizacja panuje nad aktualną skomplikowaną sytuacją związaną z epidemią COVID-19 – podkreśla rzeczniczka ratusza Šárka Szlaurova. Brzezina, szef „Bunkra”, pomaga dzieciom i młodzieży, którym brakuje oparcia w rodzinach. Organizuje dla nich różne działania profilaktyczne. (dc)

Wyłącz światło

Sobotni wieczór spędzony bez prądu. To propozycja Instytutu Ekologicznego Veronika, który przygotował na jutro kolejną edycję międzynarodowej akcji ekologicznej „Godzina dla Ziemi”. Inicjatywa zawiązała się w Sydney w 2007 roku i dotarła również do nas. Jutro między godz. 20.30 a 21.30 zgaśnie 251 lamp na placu Republiki w Hawierzowie, a z kolei w Bukowcu zostanie wyłączone oświetlenie publiczne. Do inicjatywy mającej na celu ograniczenie zużycia energii, a w konsekwencji tego odwrócenie od naszej planety wizji katastrofy klimatycznej każdy może dołączyć. Do wczorajszego popołudnia taką chęć zgłosiło 459 osób prywatnych, 55 firm, 121 miast i wiosek i dwa zabytki kultury Jak zaznaczają organizatorzy, jedna godzina raz w roku to stanowczo za mało. Dlatego apelują, by dokładnie określić swoje ekologiczne postanowienie na cały kolejny rok.

Akcja odbywa się pod patronatem Światowego Funduszu na rzecz Przyrody. (sch)

Narodowość to powód do dumy

Wśród w sieci pojawił się drugi film o tematyce spisowej w ramach kampanii prowadzonej przez Kongres Polaków w Republice Czeskiej (został nakręcony przez Centrum Polskie KP). Oglądając go w ekspresowym tempie zwiędzamy różne, malownicze zakątki Zaolzia. – Sympatyczni bohaterowie zadają wspólnie jedno, ważne pytanie dotyczące spisu ludności 2021. Z odpowiedzią nie będziecie mieć z pewnością żadnych problemów! – przekonują twórcy filmu na profilu Kongresu Polaków w RC w serwisie Facebook.

Wideo „Wpisuję: polską – A Ty?” można też obejrzeć m.in. na stronie internetowej „Głosu” oraz w

serwisie YouTube. Jednocześnie nadal można zostać twarzą kampanii spisowej. – Pamiętajcie, żadna kampania społeczna nie będzie wiarygodna bez Was, bez społeczności właśnie! Zapraszamy więc na stronę www.polonica.cz. To zajmie jedynie kilka chwil, kilka stuknięć w klawiaturę – przekonują twórcy spisowej kampanii. – Wystarczy dodać swoje ulubione zdjęcie, a niebawem otrzymamy specjalnie wygenerowany, gotowy do wklejenia banner. Pozostaje ostatni, najprostszy krok: zamieścić go jako zdjęcie profilowe, udostępnić w social mediach i pochwalić się nim znajomym. Bo narodowość to powód do dumy! – przekonują. (wik)

Swastyki w Bielskim Lesie



Fot. Policja RC

Policja poszukuje sprawców wandalizmu w Ostrawie-Zabrzegu. Nieznani „malarze” spryskali w Bielskim Lesie czarną farbą kilka tablic informacyjnych, drzew, ławki, części altany. Pojawiły na nich m.in. symbole nazistowskie.

– Obrazki są różnej wielkości i charakteru. Udokumentowaliśmy także swastyki – potwierdziła rzeczniczka policji Eva Michalíková. – Policjanci zajmowali się podobną sprawą już na początku lute-

go. Do tej pory nie udało się wykryć sprawcy. Nie możemy ani wykluczyć, ani potwierdzić, że mogłaby nim być jedna i ta sama osoba.

Policja zakwalifikowała czyn jako niszczenie mienia publicznego. Na pytanie „Głosu”, czy ze względu na obecność swastyk czyn ten nie powinien zostać potraktowany jako wspieranie i propagacja nazizmu, Michalíková odpowiedziała, że może dojść do zmiany kwalifikacji prawnej. (dc)

Polska zaostrza lockdown

Zamknięte przedszkola i salony fryzjerskie oraz nowe limity osób w sklepach i kościołach – od jutra zaczną obowiązywać nad Wisłą nowe obostrzenia sanitarne. Potrwać dwa tygodnie, do 9 kwietnia, zatem obejmą okres Świąt Wielkanocnych.

Centra i galerie handlowe – tak jak obecnie – pozostają zamknięte, z wyjątkiem m.in. sklepów spożywczych, aptek, drogerii, salonów prasowych, księgarni.

W placówkach handlowych na targach, poczęcie czy w kościołach zaczną też od jutra obowiązywać nowe limity osób. Jednocześnie polskie władze zaapelowały o pozostanie w domach w Święta Wielkanocne. – Trudna sytuacja związana z COVID-19 wymaga ograniczenia naszej aktywności społecznej. Jeśli chcemy wrócić do czasów sprzed pandemii, musimy być odpowiedzialni. W okre-



Fot. ARK

sie świąt powinniśmy więc ograniczyć nasze kontakty wyłącznie do najbliższych domowników, a ewentualne spotkania przełożyć

na inny, bardziej bezpieczny czas. Wiele zależy od nas samych – apeluje polskie Ministerstwo Zdrowia. (wik)

Nie czas na załamывanie

W sobotę 27 marca rozpocznie się w Republice Czeskiej spis ludności, domów i mieszkań. Mariusz Wałach, prezes Kongresu Polaków w RC, w rozmowie z „Głosem” podsumowuje przedspisową kampanię prowadzoną w ostatnich tygodniach przez Centrum Polskie KP, tłumaczy, dlaczego wyniki spisu będą tak ważne, zdradza też, co jego zdaniem można będzie uznać za sukces Kongresu Polaków i całej mniejszości polskiej w RC.

Witold Koźdoń

Dużo udzielił pan do tej pory przedspisowych wywiadów?

– Nie. „Głos” jako pierwszy zaproponował mi dłuższą rozmowę. O nadchodzącym spisie ludności sporo mówili za to ci, którzy na co dzień zajmują się przygotowaniami do tego wydarzenia, czyli panowie z Centrum Polskiego Kongresu Polaków w RC. W mediach byli obecni także niektórzy działacze Kongresu, m.in. wiceprezes Józef Szymeczek, który – przypomnę – organizował kampanię spisową 10 lat temu. Ja oczywiście również włączam się w akcję na rzecz deklarowania w trakcie spisu narodowości polskiej i polskiego języka ojczystego, uważam jednak, że nie ma powodu, by prezes nadmiernie się medialnie prezentował.

● ● ●

Mam niedosyt. Przygotowaliśmy wiele różnych przedsięwzięć, tymczasem COVID-19 wszystko to unicestwił. Epidemia totalnie namieszala

Im bliżej początku spisu, tym emocje są większe, czy też śpi pan spokojnie?

– Przyznam, że im jestem starszy, tym mniej we mnie emocji. A mówiąc poważnie, zastanawiam się, według jakich kryteriów będziemy mogli ocenić wyniki prowadzonej przez nas kampanii spisowej. Jestem przyzwyczajony do tego, że efekty pracy można i trzeba mierzyć i w przypadku spisu również tak być powinno. Problem jednak w tym, że spis to nie tylko statystyka. To bardzo złożone zjawisko socjologiczne. Przypomnę tylko, że przed dekadą ponad dwa miliony sześćset tysięcy czeskich obywateli nie zadeklarowało żadnej narodowości. To ewenement na skalę Europy. Kiedy mówię o tym w Warszawie, nie wierzą mi.

A jest pan zadowolony z przebiegu przedspisowej kampanii Kongresu?

– Prawdę powiedziawszy nie za bardzo. Mam niedosyt. Przygotowaliśmy wiele różnych przedsięwzięć, tymczasem COVID-19 wszystko to unicestwił. Epidemia totalnie namieszala. Wiemy przecież, że nie wolno się dzisiaj spotykać, prawie nie wolno wychodzić z domów. W efekcie nasza kampania jest prowadzona na razie głównie w mediach elektronicznych, tyle że nie tak miało być. Zakładaliśmy, że będzie to tylko jeden z kilku kanałów, jakimi chcieliśmy docierać do ludzi. Przygotowaliśmy na przykład kampanię skierowaną do polskich szkół, by przez nie dotrzeć do rodziców uczniów i również do Macierzy Szkolnej. Niestety ten projekt został całkowicie zastopowany. Podobnie współpraca z miejscowymi kołami PZKO i



Zdjęcia: NORBERT DĄBKOWSKI

innymi polskimi organizacjami jest bardzo ograniczona. Oprócz klasycznych plakatów były również dyskusje o billboardach czy nawet o bannerach w pociągach, tyle że przemieszczanie się, w tym również pociągami, jest dziś ograniczone czy wręcz zakazane.



Pomaga wam Warszawa?

– Mocno wspiera nas nie tylko finansowo, ale również merytorycznie Kancelaria Prezesa Rady Ministrów za pośrednictwem Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, za co jesteśmy bardzo wdzięczni. Odbywały się ciekawe dyskusje, rozważaliśmy różne warianty, pojawiły się świetne pomysły, niestety wszystko popsuł koronawirus. Tymczasem spis ludności rozpoczyna się już w sobotę. Jego część elektroniczna potrwa dwa tygodnie. Nasze władze nie forsują jednak żadnej wielkiej kampanii informacyjnej na ten temat, dlatego moim zdaniem udział w internetowej części spisu wcale nie musi być masowy. Dwa tygodnie miną bardzo szybko, a potem rozpocznie się klasyczny spis

i my musimy być na to przygotowani. Niestety nie pomaga nam fakt, że nikt dziś nie wie, kiedy skończy się lockdown i co za miesiąc będziemy mogli robić, a czego nie. Niewiadomych jest mnóstwo, więc możemy jedynie czekać i będziemy musieli reagować ad hoc.

Wirus szaleje, tymczasem żadnych wyborów nie da się wygrać prowadząc kampanię jedynie w Internecie.

– Zdajemy sobie z tego sprawę. To ogromne zagrożenie, ale proszę powiedzieć, co możemy zrobić. Prywatnie dziękuję Bogu, że udało nam się doprowadzić do Zgromadzenia Ogólnego Kongresu Polaków w RC. Przypomnę, że zorganizowaliśmy je 3 października, a już 5 października rozpoczął się totalny lockdown. Dzięki Zgromadzeniu Ogólnemu Kongres ma dziś legalnie wybrane władze i prawnie może kontynuować działalność. Zauważę jednak, że do dziś nie udało nam się ukonstytuować najwyższego organu Kongresu Polaków, czyli Rady Przedstawicieli. Nadal nie mamy takiej możliwości. W takich czasach obecnie żyjemy. Uważam więc, że obecna sytuacja epidemiczna przełoży się na wyniki spisu, szczególnie zaś może uderzyć w te grupy, którym na korzystnych wynikach szczególnie zależy, a więc w mniejszości narodowe czy wspólnoty wyznaniowe.

Jednym z tematów przedspisowej kampanii jest pytanie, jak dotrzeć do młodych. Ten problem wyrósł wręcz na centralny.

– Przed 10 laty nie zasiadałem jeszcze we władzach Kongresu Polaków, mimo to z tamtejszym spistem kojarzę Ewę Farną, która dała twarz ówczesnej kampanii. Na ile było to świadome, strategicz-

ne działanie skierowane do młodych, trzeba zapytać ówczesnych działaczy Kongresu. Ja natomiast mogę potwierdzić, że teraz staramy się postępować inaczej niż dekadę temu. Wychodzimy z założenia, że Polaków, którzy nie mają problemów z tożsamością narodową, nie musimy przekonywać. Oni zadeklarują polskość bez jakiegokolwiek kampanii. Sądzymy jednak, że dobrze byłoby, gdybyśmy spróbowali „sięgnąć szerzej”, przede wszystkim po młodzież. Młodzi na co dzień żyją własnym życiem. Nie chcę generalizować, ale wydaje się, że często nie interesują się sprawami narodowymi. Dlatego bardzo się cieszę, że przy Kongresie Polaków powołaliśmy Radę Młodzieży, bo tworzą ją bardzo fajni, młodzi ludzie. A nawiązując do epidemii COVID-19, na pierwszym zebraniu Rady Młodzieży jej członków widziałem jedynie na monitorze laptopa.

● ● ●

Nasz wysiłek nie może się też opierać na przesłankach życzeniowych, ale na prawdziwej diagnozie rzeczywistości

Głośną dyskusję wywołało wymyślone przez młodych hasło „Jeżech Polok”.

– Zmierzyliśmy się z falą krytyki, dlatego z całą mocą chcę powiedzieć, że hashtag „#jezechpolok” to nie moja

rak

bajka. Jednocześnie muszę jednak podkreślić że członkowie Rady Młodzieży nie spadli z kosmosu. To są młodzi, zaangażowani ludzie, którzy nie mają problemu z polską tożsamością narodową. Nie bują też w obłokach, ale twardo chodzą po ziemi. Znając środowisko młodzieżowe od podszewki, uznali, że hasztag „Jeżech Polok” może okazać się bardzo skuteczny.

Kongres Polaków postawił też na gwara. Posługiwanie się śląską gwara to jeden z wyznaczników polskości?

– Cofnijmy się w czasie o ponad sto lat. Czy wszyscy mieszkańcy Śląska Cieszyńskiego, którzy w austriackich spisach ludności zostali uznani za Polaków, posługiwali się literacką polszczyzną, językiem Mickiewicza i Słowackiego? Zanim zaczniemy potępiać w czambuł, zastanówmy się

bliki Czeskiej jest ciekawy, bogaty i różnorodny właśnie dzięki temu, że żyją tutaj Polacy. I że warto mieć Polaka za sąsiada. Żyjemy przecież w zjednoczonej Europie, a wojny o kopalnie czy kolej koszycko-bogumińską, to zamknięta przeszłość. Przedspisowe działania Kongresu trafiają czasem na krytykę ze strony „ortodoksyjnych”, zaolziańskich Polaków, dlatego staram się wyjaśnić nasze motywy. Teraz nie czas

– A „na dołach” nawet 80 procent. Wiemy o tym. Zdajemy sobie sprawę, że poruszamy się w zupełnie innej rzeczywistości niż tej z czasów, gdy ja chodziłem do szkoły. I mogę zrozumieć, że dla małżeństw mieszanych zadeklarowanie podwójnej narodowości dzieci jest wygodne, bo unika się ewentualnych sporów czy kłótni. Dla nas to jednak pułapka. Powtórzę więc za Józefem Szymeczkiem, że nie chcemy gwałcić niczych sumień. Nie chcemy przerabiać czeskich współmałżonków na Polaków. Po prostu prosimy, by teraz nam pomogli i zadeklarowali polską narodowość swych dzieci. To pomoże nam, polskim szkołom, całemu regionowi w zachowaniu jego charakteru. Nasza kampania nie jest wymierzona przeciw komukolwiek, ale nie ukrywamy, że potrzebujemy „kresiek”, bo to one określają stosunek czeskiego państwa do mniejszości polskiej przez kolejną dekadę.

Spis ludności to arcyważny moment. Proszę więc powiedzieć, jest pan bardziej optymistą czy pesymistą, myśląc o sytuacji, jaka nastąpi za pół roku?

na załamywanie rąk nad kondycją polskości na Zaolziu. Z całą mocą chcę też powiedzieć, że Kongres nadal konsekwentnie walczy i będzie walczył o polską tożsamość narodową Zaolziaków. To akurat musimy robić stale, bo jeśli przestaniemy pielęgnować polski język literacki i polską kulturę, nasza piękna i bliska naszym sercom gwara cieszyńska na Zaolziu nie przeżyje. Zresztą moim zdaniem mówienie „po naszymu” ma coraz mniej wspólnego z gwara cieszyńską. To żargon, którym posługują się głównie młodzi ludzie, oparty na czeskim kanonie językowym. Dlatego jeszcze raz powtórzę: hasła gwarowe stworzyliśmy z czystego pragmatyzmu, wyłącznie na potrzeby spisu. Natomiast w codziennej pracy najważniejsza jest dla nas promocja i pielęgnowanie literackiej polszczyzny.

A co z podwójną narodowością?

– Podwójna narodowość, którą czeski rząd wprowadził przed dziesięć laty, to dla nas pułapka. Przypomnę jedynie, że w poprzednim spisie w naszym regionie podwójną narodowość zadeklarowało kilka tysięcy osób i ostatecznie ich głosy straciliśmy, a wszystko dlatego, że nie ma jasnych wytycznych, jak interpretować ich deklaracje. W efekcie nie zostali oni przypisani do mniejszości polskiej i w niektórych gminach, na przykład w Cierlicku, spadliśmy poniżej progu 10 procent mieszkańców.

Z drugiej strony statystyki są twarde. W polskich szkołach liczba dzieci z mieszanych małżeństw sięga 60 procent.

Będę powtarzał do znudzenia:

świadomych Polaków nie trzeba agitować,

więc zmieniliśmy taktykę i staramy

się dotrzeć ze swym przekazem do jak

najszerzej grupy osób. I gwara może być

w tym pomocna



nad tym. Będę powtarzał do znudzenia: świadomych Polaków nie trzeba agitować, więc zmieniliśmy taktykę i staramy się dotrzeć ze swym przekazem do jak najszerzej grupy osób. I gwara może być w tym pomocna. Pewnie znowu narażę się na krytykę, ale twierdzą, że pracą narodową wszystkie polskie organizacje na Zaolziu zajmują się przez okrągły rok, natomiast w czasie spisu potrzebujemy przede wszystkim głosów. Bo od tego, ilu nas będzie, zależy będzie stosunek państwa czeskiego do mniejszości polskiej przez najbliższe 10 lat. Teraz liczy się więc przede wszystkim pragmatyzm. Nasz wysiłek nie może się też opierać na przesłankach życzeniowych, ale na prawdziwej diagnozie rzeczywistości.

Chce pan powiedzieć, że labilni narodowo mieszkańcy Zaolzia nie wzruszą się muzyką Chopina ani wdokiem rosochatej wierzy?

– Oczywiście, i dlatego teraz nie czas na „święte oburzenie”, bo ich ewentualne głosy pomogą tym, dla których owe przysłowiowe „wierzy rosochate” są ważne. I o to nam chodzi. Nie chcemy więc tylko przekonywać przekonanych, Chcemy za to wychodzić „na zewnątrz”. Próbuje dotrzeć do ludzi, którzy już może nie czują się Polakami, ale jeszcze nie stracili zupełnie świadomości swoich polskich korzeni, a tego nie da się zrobić językiem Mickiewicza i Słowackiego. Nasza kampania nie jest też machaniem szabelką. Nie jest walką o polskość, a raczej prezentowaniem polskości i próbą nakłonienia mieszkańców regionu do myślenia. W naszych materiałach akcentujemy, że ten zakątek Repu-

Biskupi apelują

W formularzach spisu ludności jest kilka nieobowiązkowych pól do wypełnienia. Prócz narodowości, której poświęcamy w naszej gazecie sporo miejsca i uwagi, należą do nich także wiara i przynależność do Kościoła lub wspólnoty religijnej (pole B10). Przedstawiciele Kościołów apelują, aby ich członkowie nie wstydzieli się wpisania tych informacji.



• Spis ludności jest także ważny dla Kościołów i wspólnot religijnych. Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

Danuta Chlup

Podwójna narodowość, którą czeski rząd wprowadził przed dziesięć laty, to dla nas pułapka

– Dla mnie ważne jest, by mieć poczucie, że zrobiło się wszystko, co było możliwe. Gdyby więc nie było epidemii koronawirusa, gdybyśmy zrobili wszystko, co mieliśmy w planach, miałbym czyste sumienie. Natomiast, jaki ostatecznie będzie wynik spisu, zobaczymy. Można zresztą dywagować, co w tym wypadku oznacza słowo „sukces”. Sądzę, że nie wolno nam oczekiwać jakichś super wyników czy wręcz przebudzenia narodowego. Niektórzy uważają, że plusem będzie, jeśli Czesi o polskich korzeniach zadeklarują narodowość śląską. Inni przekonują, że w jakimś sensie za sukces można uważać nawet wpisanie podwójnej narodowości. Niestety na pewno nie będzie tak, że za kilka miesięcy coś „zmierzymy” i zdołamy precyzyjnie ocenić naszą pracę. A co dla mnie osobiście będzie sukcesem? Staram się trzeźwo oceniać sytuację, chciałbym więc, by ubytek Polaków w Republice Czeskiej był mniejszy niż 10 lat temu. Dla mnie to już byłoby coś. Ale to zależy od nas wszystkich. ▲

„D o każdego więc, który się przyzna do mnie przed ludźmi, przyznam się i ja przed moim Ojcem, który jest w niebie” – tym wersem z Ewangelii biskup Śląskiego Kościoła Ewangelickiego A.W. Tomáš Tyrlik zwraca się do członków ŚKEAW z prośbą, aby wypełnili nieobowiązkową rubrykę. Ten sam cytat znajdziemy pod apelem Episkopatu Kościoła rzymskokatolickiego i Kościoła grekokatolickiego.

Cały apel biskupa Tyrlika został opublikowany na stronie internetowej sceav.cz.

– Także w tym roku pytanie o przynależność do Kościoła jest w arkuszu spisowym dobrowolna. Niemniej jej wypełnienie ma dla Kościoła duże znaczenie. W przeszłości rząd, reagując na różne postulaty Kościołów, argumentował małą liczbą osób wierzących – zwraca uwagę zwierzchnik ŚKEAW. Radzi także, jak poprawnie wpisać nazwę Kościoła (w papierowych arkuszach cała się nie mieści).

W podobnym duchu brzmi apel Episkopatu Kościoła rzymskokatolickiego.

– Im mniej katolików przyzna się do swojego Kościoła, tym mniejszy będzie Kościół w oczach państwa. Stanie się mniej liczącym się partnerem, jego głos będzie mniej słyszalny. Z poprzedniego spisu wiemy, że choć blisko połowa mieszkańców postanowiła nie

odpowiadać na to pytanie, urzędy państwowe, media i przedstawiciele nauki traktowali dane ze spisu (1,082 mln osób) za liczbę wierzących katolików. Nigdy się już nie dowiemy, ilu dalszych wierzących i katolików zostało schowanych w tej milczącej połowie – czytamy w tekście opublikowanym na stronie cirkev.cz.

Josef Sliž, kaznodzieja zboru Kościoła Braterskiego w Gródku, mówi:

– W niedzielę rozpoczyna się spis ludności. Dlatego w niedzielę podczas nabożeństw będziemy w ramach ogłoszeń zachęcali członków naszego Kościoła, aby zadeklarowali swoją przynależność do niego. Nie ma się czego wstydzić. Liczba członków poszczególnych Kościołów ma m.in. wpływ na to, jak dzielony jest czas antenowy w radiu czy telewizji przeznaczony na programy religijne.

Znaczenie spisu ludności dla Kościołów i wspólnot religijnych podkreślają także sami organizatorzy spisu.

– Informacje o liczebności różnych grup narodowościowych lub religijnych w miastach i regionach pomagają w organizowaniu działań skierowanych do tych grup docelowych i są również ważnym argumentem podczas ogłaszania i podziału grantów lub innych form wspierania tradycji kulturalnych i współżycia mniejszości we społeczeństwie – zwraca uwagę rzeczniczka spisu ludności Jolana Voldánová. ▲

GŁOSIK

Kocia szajka z Cieszyna

Lubicie koty? A co powiedzielibyście na to, gdybyście mogli przeczytać kocią historię, której akcja toczy się zupełnie niedaleko, bo w Cieszynie? Jest okazja! Agata Romaniuk napisała dla Was książkę „Kocia szajka i zagadka zniknięcia śledzi”. Premierę on-line miała w środę w cieszyńskiej księgarni i kawiarni „Kornel i Przyjaciele”.

Danuta Chlup

„Kocia szajka i zagadka zniknięcia śledzi” to pierwsza część serii detektywistycznej z Cieszyna. Ukazała się nakładem Wydawnictwa Agora dla Dzieci. Czego możecie się spodziewać po „Kocij szajce”? Na pewno fascynującej, pełnej przygód lektury.

W cieszyńskim ratuszu szykuje się uroczysty bankiet, którego atrakcją mają być słynne w całym mieście kanapki ze śledziem. Tymczasem w sklepie rybnym na ulicy Głębokiej dochodzi do włamania. Wszystkie śledzie znikają... Do akcji niezwłocznie wkraczają komisarz Ludwik Psota i policjantka Walerka Koczy. Sprawa nie jest prosta. Pomóc może tylko Kocia Szajka w składzie: Komandos, Lola, Morfeusz, bracia Piksele, Bronka i Poziomka. Ekipa pod wodzą byłego szefa kocich oddziałów specjalnych kieruje się hasłem „grunt to draka!”.

Książkę można kupić m.in. w cieszyńskiej księgarni i kawiarni literackiej „Kornel i Przyjaciele”, która zresztą także się w niej pojawia. Dostępna będzie również w księgarni polskiej w Czeskim Cieszynie i – jak mamy nadzieję – trafi do bibliotek na Zaolziu.



• Akcja „Kocij szajki” toczy się w Cieszynie. Fot. FB/Kornel i Przyjaciele



E-mail: danuta.chlup@glos.live

Pisząc do nas, podaj swój wiek, klasę i adres szkoły, do której uczęszczasz. Prosimy o nadsyłanie listów o objętości do 2000 znaków ze spacjami.

GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA

Więści od »Wędrowniczków«



Fot. ARC przedszkola

W naszym wędryńskim przedszkolu „Wędrowniczki” co roku były organizowane różnorodne spotkania, w których uczestniczyli razem z nami nasi najbliżsi. Atmosfera zawsze była wspaniała. W tym roku szkolnym jest nieco inaczej ze względu na sytuację epidemiologiczną.

Ograniczenia nie powstrzymały nas jednak od przygotowania niespodzianek. Przybrały one tylko inną formę – wideo.

Wspólnie z dziećmi zrealizowaliśmy w tym roku szkolnym dwa nagrania wideo, które przygotowaliśmy dla naszych najbliższych, aby mogli razem z nami przeżywać cudowne chwile.

Najpierw była „Wigilia”. Przedszkolaczki w tym dniu wspólnie koleđowały, składały życzenia i recytowały wierszyki, wszystko to zostało uwiecznione na nagraniu wideo i na zdjęciach. Nie zabrakło w tym szczególnym dniu wspólnego wigilijnego obiadu, pysznych domowych ciasteczek i pierniczek oraz prezentów pod choinkę.

Kolejny program artystyczny przygotowaliśmy dla naszych kochanych dziadków z okazji Dnia Babci i Dziadka. Starszaki i maluszki z całych serduszek pełnych miłości śpiewały dla nich piękne piosenki, recytowały wierszyki oraz składały życzenia. Choć nie mogliśmy zobaczyć twarzy dziadków na żywo, to z pewnością przy oglądaniu filmiku w niejednym oku zakręciła się łezka wzruszenia.

Był także balik maskowy. W udekorowanej sali było naprawdę wspaniale. Karnawał rozpoczęliśmy wspólnym polonezem. Po kilku tańcach wprowadzających dzieci przedstawiały się w swoich naprawdę pomysłowych maskach. Była biedronka, Batman, Pani Wiosna, królewny, baranki oraz wiele innych przebierańców. Po wspólnych zabawach i tańcach czekał na dzieci słodki poczęstunek. Brały one także udział w konkursach.

Mija kolejny tydzień, kiedy przedszkole jest zamknięte z powodu koronawirusa. Dzieci, które po wakacjach pójda do szkoły, przeszły na nauczanie zdalne. Od 1 marca wysyłamy im karty pracy i zadania, kontynuując naukę zgodnie ze Szkolnym Programem Nauczania.

Święta Wielkanocne tuż-tuż. Przedszkole niestety nadal będzie zamknięte. Ten pełen wspaniałych tradycji czas spędzą dzieci ze swoimi rodzinami w domach. Po powrocie będą na nie czekały w przedszkolu niespodzianki wielkanocne.

Ruta Mazur

Podglądanie pytona

Dzieci już od kilku miesięcy nie mogą obserwować na żywo zwierząt egzotycznych hodowanych w terrariach Ośrodka Wolnego Czasu „Juventus” w Karwinie. Dlatego powstał pomysł, aby zainstalować kamerę i uruchomić transmisję na żywo na kanale YouTube.

„Gwiazdą” jest sześciolatek samiec pytona dywanowego. W planie są transmisje z kolejnych terrariów. Łatwo je znajdziecie – w wyszukiwarce na YouTu-

bie wystarczy wpisać „Juventus Karwiná”.

– Dzieci już od wielu miesięcy nie mogą uczęszczać na kółka, dlatego chcieliśmy im umożliwić przynajmniej zdalny kontakt ze zwierzętami hodowanymi w stacji przyrodniczej. Kamery będziemy stopniowo przenosili także do innych terrariów – wyjaśnił Andrzej Bizoń, wiceprezydent Karwiny ds. kultury, sportu i szkolnictwa.

Rodzina pytona, który jest obecnie „pod obserwacją”, wkrótce ma

się powiększyć. Kiedy urodzi się młode, kamera zostanie przeniesiona do terrarium z samicą.

– Zakładamy, że transmisja ze stacji przyrodniczej będzie się odbywała aż do czasu, nim dzieci wrócą na zajęcia – zapowiada wiceprezydent.

Na monitorach komputerów, telefonów komórkowych czy ekranach telewizyjnych dzieci – i nie tylko one – będą mogły w przyszłości obserwować życie boa dusiciela, zaskronca, gekona oraz innych gadów. (dc)



• Python dywanowy, którego można obserwować na YouTube. Fot. Magistrat Karwiny

W poszukiwaniu Wielkiej Książki

Olga Kowalska o sobie:

Urodzona w 1986 roku, mieszkam w Trójmieście. Ukończyłam filologię polską I stopnia oraz filologię romańską II stopnia na Uniwersytecie Gdańskim. Od 2012 roku prowadzę bloga literackiego i towarzyszący mu kanał na YouTube pod nazwą „Wielki Buk”. Zarówno blog, jak i vlog zdobyły kilkanaście nagród i wyróżnień branżowych, w tym tytuł Literackiego Bloga Roku. Regularnie współpracuję z think tankiem Strategy & Future Jacka Bartosiaka, na łamach którego publikuję teksty o klasycie literatury i jej znaczeniu dla polskiego rozumienia świata. Prowadzę spotkania autorskie, wywiady z pisarzami oraz spotkania w sieci na żywo, w tym z autorami zagranicznymi. Prowadzę również warsztaty o blogowaniu i vlogowaniu.

Blogerzy książkowi są dziś ważnymi „graczami” w świecie literatury. Czytelnicy często kierują się ich opiniami przy wyborze lektury, wydawnictwa współpracują z nimi w ramach promocji książek. Rozmawiamy z Olgą Kowalską, jedną z najpopularniejszych w Polsce blogerek książkowych, autorką cenionego i nagradzanego bloga „Wielki Buk”.

Danuta Chlup

Bloger książkowy to zawód czy pasja? Myślę, że sporo osób ma co do tego wątpliwości...

– Z całą pewnością dla wszystkich zajmujących się tego typu działalnością jest to pasja – dla nielicznych zaś pasja ta przeobraża się z czasem w coś z grubsza przypominającego „zawód” wedle tradycyjnych definicji. W moim przypadku pisanie bloga o książkach otworzyło drzwi pozwalające zająć się książkami w bardziej profesjonalnym zakresie, czy to współuczestnicząc w kampaniach marketingowych i kampaniach promujących czytelnictwo, czy prowadząc spotkania autorskie, wywiady, zajmując się książką i książkowym rynkiem także „od zaplecza”.

Jakie były pani blogerskie początki? Podejrzewam, że najpierw musiała pani przekonywać autorów i wydawnictwa, aby przysyłały egzemplarze do recenzji, natomiast obecnie to pani jest tą stroną, która może wybierać?

– Wbrew pozorom jestem osobą dość introwertyczną, na całe szczęście nie musiałam nikogo przekonywać – początkowo wybierałam lektury pod kątem tego, co miałam akurat na półce. Po ukończeniu studiów romanistycznych brakowało mi po prostu sposobności, by wypowiadać się o książkach w jakimś szerszym ujęciu, dzielić się swoimi przeżyciami, opiniami... Dopiero później, gdy moje teksty zaczęły trafiać do szerszego grona odbiorców, zaczęłam zwracać uwagę na to, o których tytułach czytelnicy właśnie chcieliby ode mnie usłyszeć – a słyszeć w zdecydowanej większości chcieli o nowościach. Do tego jednak momentu zbudowałam na tyle atrakcyjny kącik w internecie, że egzemplarze recenzenki zaczęły napływać wartkim strumieniem.

Obyczajówka, literatura faktu, kryminał, thriller... Jakie gatunki najchętniej pani czyta i recenzuje?

– Czytam absolutnie wszystko, poza może romanssem, w którym nie potrafię się dziś zbyt odnaleźć. Najczęściej sięgam po szeroko zdefiniowaną literaturę gatunkową, ale staram się regularnie zanurzać także w klasycie, literaturze pięknej czy literaturze faktu. Moim małym gatunkowym ulubieńcem, do którego powracam w każdej środę, jest horror – w literaturze grozy rozkochałam się stosunkowo późno, lecz od razu wielkim, płomiennym uczuciem. Jest coś w tych „straszdyłach”, co do mnie zdecydowanie przemawia. Być może to, że w swym przerysowaniu uodparniają nas na te mroczniejsze oblicza naszego świata?



• Olga Kowalska prowadzi blog literacki „Wielki Buk”. Fot. ARC O. Kowalskiej

Woli pani polskich czy zagranicznych autorów?

– Jako dziecko lat 90., formowane w okresie transformacji, dorastałam w powszechnym wówczas poczuciu, że gdzieś tam, hen, za górami i lasami dzieje się prawdziwe życie, prawdziwa literatura. Publikacje kolejnych zagranicznych autorów były dla mnie niczym otwarciem pierwszego McDonalda – szansą na posmakowanie „tego lepszego”. Dopiero z czasem zrozumiałam, jak błędne było to poczucie, jak złudne. Kultura nie jest tak światowa, jak może się na pierwszy rzut oka wydawać. Powstaje w określonym miejscu, określonym czasie, pośród określonego społeczeństwa, przeżywającego określone problemy. Wywyższając tylko to, co tworzą inni, ubożjemy samemu – omija nas to, co dotyczy nas bezpośrednio. I dotyczy to nie tylko literatury pięknej, lecz również tej gatunkowej. Polski policjant osadzony jest w zupełnie innym świecie niż jego amerykański czy szwedzki odpowiednik. Jak łatwo odgadnąć, jestem dziś wielką miłośniczką polskiej literatury, polskich autorów, kontynuowania polskich literackich tradycji.

Pisze pani w recenzji zawsze to, co pani myśli na temat przeczytanej

książki? Wali pani prosto z mostu, nawet jeżeli opinia nie jest przychylna?

– Jedną z podstaw istnienia w blogowym świecie „na poważnie” jest nawiązanie nici porozumienia pomiędzy internetowym twórcą a jego odbiorcami – odnalezienie pozycji, w której, owszem, stajemy się częścią tego rozbudowanego ekosystemu, lecz jednocześnie zachowujemy potrzebny stopień niezależności. Wszystkie przedstawiane przeze mnie opinie są moimi faktycznymi opiniami, również podczas współpracy z wydawnictwami czy instytucjami kulturowymi – nigdy nie umieszczę pozytywnej opinii o czymś, co nie przypadło mi do gustu, co moim zdaniem nie spodoba się przynajmniej części moich czytelników... Również z powodów czysto egoistycznych: byłoby to bowiem najkrótszą drogą do utraty wypracowanej przez siebie pozycji.

Ma u pani szansę debiutujący autor? Pamięta pani jakiś debiut, który bardzo pozytywnie panią zaskoczył?

– Oczywiście, debiutanci pojawiają się na moich kanałach regularnie. Istnieje w debiutanckich powieściach pewna czystość, która zdecydowanie mnie przyciąga. Oto przed nami autor lub autorka, którzy nie zostali jeszcze przemieleni

przez opinię publiczną, którzy nie próbują jeszcze korygować tego, co inni uznali za ich wady i przywary. Jeśli zaś chodzi o debiuty, który zaskoczyły mnie w ostatnim czasie i pochłonęły bez reszty – wymienię tu chociażby dwie Marty, czyli „Czarne Miasto” Marty Knopik i „Melodię mgieł dziennych”, prozatorski debiut Marty Bijan. Zdecydowanie polecam.

Podejrzewam, że „buk” w nazwie to taka gra słów z angielskim „book”?

– Tak, szukałam ciekawej, lecz krótkiej nazwy pozwalającej na łatwe wpisywanie w pasku adresowym. „Wielki Buk” oznacza tu powieść idealną – taką, jakiej nigdy nie uda mi się znaleźć (ideały jednak warto poszukiwać, znajdując po drodze całe stopy książek dobrych i prawie doskonałych. Początkowo wyruszyłam, by szukać tego „Wielkiego Buka” tylko dla siebie – po latach aktywności w internecie zrozumiałam jednak, że nawet jeśli wydarzyłby się cud i znalazłabym takowego „Wielkiego Buka”, to nie znaczyłoby wcale, że jest on „Wielkim Bukiem” dla innych. Zmieniłam więc nieco formułę, na taką, która skupia się na moich czytelnikach: staram się pomóc im w poszukiwaniach ich własnych „Wielkich Buków”.

Czy blogerzy są współtwórcami sukcesu pisarza?



Magda Knedler, autorka powieści obyczajowych i historycznych

Z pewnością tak. Dyskusja o literaturze, recenzje, w ogóle wszelkie opinie – treści są obecnie o wiele łatwiej dostępne w Internecie niż w prasie i chętniej czytane nie tylko z uwagi na prosty i szybki dostęp do publikowanych treści, lecz także z uwagi na możliwość interakcji – zamieszczenie komentarzy czy wysyłanie wiadomości bezpośrednio do autora. Dzięki moim ulubionym blogerom, na których strony regularnie zaglądam, sama odkryłam mnóstwo tytułów, o których najprawdopodobniej bym nie usłyszała lub na które nie zwróciłabym uwagi w księgarni. Marzy mi się jednak sytuacja, w której nie odchodziłoby od analitycznych, długich, rzetelnych recenzji na rzecz publikowania w mediach społecznościowych zdjęć i skopiowanych notek okładowych, co niestety od jakiegoś czasu obserwuję.



Iwona Banach, autorka komedii kryminalnych

Blogerzy mają istotny (a czasem wręcz kluczowy) wpływ na sukces książki, szczególnie tacy z pasją i pomysłem. Docierają do środowisk, do których „wieść” o książce po prostu by nie dotarła, a to właśnie jest wymiennikiem sukcesu i jego początkiem. O książce powinno się dowiedzieć jak najwcześniej, potem to już kwestia samej książki – może się spodobać albo nie, ale początek to zawsze blogerzy. Nie czarujmy się, to jedyna w tej chwili promocja dostępna dla wszystkich i docierająca do wielu. Ja blogerów cenię bardzo, szczególnie takich, którzy promują książkę, a nie „siebie na książce”.

POP ART!

Janusz Bittmar

Cztery dychy na karku, ale grupa Lady Pank wcale nie zamierza odcinać kuponów od sławy. Zapraszam do lektury najnowszego, już wiosennego Pop Artu.

RECENZJE

LADY PANK – LP 40



Czterdzieści lat na scenie trzeba należycie udekorować. Najlepiej własną pracą, dziękując zarazem wiernym fanom za cierpliwość, wyrozumiałość i wielkoduszność. Trzeba bowiem z ręką na sercu dodać, że tych czterdzieści lat z zespołem Lady Pank wcale nie było łatwe.

Większe lub mniejsze skandale towarzyszyły chłopakom od początku kariery, zresztą z wizerunkiem gwiazdy nowej fali polskiego rocka nie mogło być inaczej. Zazwyczaj jednak członkowie Lady Pank potrafili się obronić najważniejszym argumentem: muzyką. Po przemianach społecznych z tekstów nacechowanych politycznymi alegoriami Panasewicz i spółka przedstawili się na trochę mniej metaforyczną rzeczywistość, złagodzili też swoje brzmienie, ale co ważne – rocka nigdy nie wyrwali ze wszystkich korzeniami z gleby. Również na najnowszym albumie studyjnym „LP 40” znajdziemy dużo zagrywek typowych dla stylu Lady Pank, które w połączeniu z nowoczesnym brzmieniem i wyraźną ochotą na aktywną zabawę ze słuchaczem dają świetny efekt. Ostatnią tak udaną płytą była „Nasza reputacja” z 2000 roku, przynajmniej w moim odczuciu.

Grupa Lady Pank, którą z pewnością wielu z was miało okazję w ostatnich latach zobaczyć na żywo niejednokrotnie również w naszym regionie (występy w ramach bystrzyckiego Złotu, karwińskiego Dolańskiego Grómu czy klubowe koncerty w Ostrawie-Martynowie), uniknęła typowej przypadłości spotykanej nagminnie wśród muzycznych długodystansowców, czyli odcinania kuponów od sławy. Sensownym zabiegiem była dłuższa przerwa pomiędzy realizacją pełnowartościowych albumów studyjnych, wykorzystana

• Nowa płyta studyjna na 40. urodziny Lady Pank. Bezcenne.



do wydania muzyki z tematyką wigilijną („Zimowe graffiti 2”, rok 2017) oraz nagrania na nowo piosenek z kultowej, debiutanckiej płyty „Lady Pank” (1983), które trafiły na wydawnictwo o nazwie „LP 1” (2018). Skrótowcem, łatwym do rozszyfrowania, jest również nazwa najnowszej płyty „LP 40”. Na 40. urodziny Lady Pank serwują już słuchaczom wysokokaloryczną muzykę, z premierowym materiałem. I jestem pod wrażeniem tego, co muzykom udało się przemyścić na ten album, bo myślałem, że w rozmowach z producentem Jarosławem Baranem często padały też ostrzejsze słowa.

Album „LP 40” podoba mi się i to bardzo, ale zacznijmy od początku. „Ameryka”, temat otwierający krążek, idealnie pasuje w tym miejscu, bo to Lady Pank w całej swej okazałości. Fajna, w sam raz naostrzona gitara Jana Borysewicza, klimatyczna sekcja rytmiczna, dobry tekst reagujący na ostatnie wydarzenia w Stanach Zjednoczonych. To jednak dopiero rozgrzewka przed dynamiczną pozycją numer dwa w zestawieniu. „Spirala” poszła w ruch i to dosłownie, a Janusz Panasewicz z taką werwą nie śpiewał od lat. To pierwszy z wielu odnośników do aktualnej sytuacji

społecznej w Polsce, gdzie, jak śpiewa Panasewicz, „rzucanie błotem do celu, odwieczny nasz narodowy sport”. Podobna mi się też dramaturgia całej piosenki. W pewnym momencie utwór z rockowej polki-galopki przechodzi w krótki, stonowany fragment z akustyczną gitarą Borysewicza na pierwszym planie i pomimo że oryginalności w tym niewiele, kwituję z zadowoleniem samą chęć przełamywania utartych ścieżek.

Pierwszą, typową dla Lady Pank przytulankę, znajdziemy w ukrytym pod numerem trzecim temacie „Tego nie mogą zabrać nam”. W piosence traktującej o miłości w czasach zarazy każdy znajdzie coś z własnego życia. To raczej nie będzie przebój na miarę „Zawsze tam gdzie ty”, ale mimo wszystko ballady chłopakom zawsze fajnie wychodziły. „Panas” i spółka bynajmniej jednak nie poprzestali na jednym tylko temacie przemijania. Drugim wyciskaczem łez jest utwór „Wieczny chłopiec”, którego nie powstydziliby się Ryszard Rynkowski w najlepszym okresie swojej kariery. Ja wolę trochę inne miejsca na płycie, gdzie jest mniej pretensjonalnie, chociażby znakomity, niespełna czterominutowy kawałek „Najcieplej-

sza zima od tysiąca lat”. Prosta rockowa musztra, której rewelacyjnie się słucha. Okiełznać formę w walce z treścią udało się również w piosence „Karton”, w najlepszym moim zdaniem temacie na płycie. Częstochowskie rymy w refrenie „karton bywa ciasny, ale własny, nie mam poza nim już się cieszyć czym” wywołuje uśmiech na twarzy do momentu, zanim uświadomimy sobie, jak faktycznie czują się bezdomni śpiący w kartonie pod mostem. Jednego takiego spotykam codziennie w okolicy swojego domu. Śpi dokładnie pod takim kartonem z opakowania po telewizorze LCD i raczej nie zanuciłby tej piosenki z Panasewiczem bez obiecanej flaszki wódki.

W obecnych trudnych czasach warto wydziobywać optymistyczne akcenty, dlatego nie będę się pastwił nad dwoma słabszymi utworami na „LP 40”. Zarówno „Pokolenia”, jak też zamykający krążek „Zapomnieć” są po prostu wypadkiem przy pracy albo efektem zbyt częstego słuchania stacji RMF FM w samochodzie. Myślę zresztą, że nawet pasują do próby odzyskania przez grupę młodzieżowego animuszu. Nikt nie chce przecież stanąć w miejscu, bo to dla każdego artysty w zasadzie wyrok śmierci. ▲

POLSKIE GRZYBOBRANIE

Z TVP LEPIEJ NIE ZADZIERAĆ. Serwis Wirtualnedia.pl podaje, że Telewizja Polska zerwała w tym tygodniu umowę z Arturem Orzechem, prowadzącym program „Szansa na sukces. Opole 2021”. Znany dziennikarz, kojarzony m.in. z radiową Trójką w czasach, kiedy ta stacja dyktowała jeszcze warunki na polskim rynku medialnym, według relacji pracowników TVP bez uprzedzenia nie pojawił się na planie programu, który ma być wyemitowany 4 kwietnia. Orzecha, który jak na razie nie skomentował całego zajścia, błyskawicznie zastąpił w programie zawsze dyspozycyjny Marek Sierocki. „Zmiana prowadzącego nastąpiła w wyniku niedotrzymania przez Artura Orzecha warunków umowy z TVP. Nieprzewidywalne zachowanie

pana Artura Orzecha mogło narazić na niezасłużone przykrości zaproszone dzieci, które przyjechały do TVP specjalnie z Kraśnika, aby wziąć udział w tym nagraniu. Z powodu niedyspozycji i absencji Artura Orzecha, Telewizja Polska narażona została na straty finansowe i wizerunkowe, które powstałyby w przypadku niezrealizowania audycji” – czytamy w oficjalnym oświadczeniu prasowym TVP.

50. URODZINY LESZKA MOŹDŻERA. Jeden jubileusz świętujemy w tym numerze wspólnie z grupą Lady Pank, ale – parafrazując słynne powiedzenie – jubileusze chodzą parami. Ta przyjemna przypadłość przytrafiła się w tym miesiącu również Leszkowi Moźdżerowi, jednemu z najbar-



• Leszek Moźdżer ma świetny warsztat i piękną duszę. Zdjęcia: ARC

dziej rozpoznawalnych polskich muzyków jazzowych. Pan Leszek, który we wtorek skończył 50 lat, otrzymał pewnie już setki gratulacji z całego świata, dołączamy więc skromnie do nich... życząc kolejnych świetnych pomysłów

muzycznych. Jubilat w jednym z wywiadów zdradził receptę na sukces artystyczny. Jest prosta i trudna zarazem. „Żeby być dobrym artystą musisz mieć dwie cechy – świetny warsztat i piękną duszę”. ▲

PRELUDIUM WOLNOŚCI (12)

3–12 grudnia 1981

Pod koniec listopada gen. Wojciech Jaruzelski ogłasza wniesienie do Sejmu projektu ustawy wprowadzającej nadzwyczajne ograniczenie swobód obywatelskich oraz prowizorium systemowego, zakładającego znaczne podwyżki cen. Obradujące w Radomiu Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” zapowiada 24-godzinny strajk generalny w razie uchwalenia specjalnych pełnomocnictw dla rządu, a w razie ich zastosowania – bezterminowy strajk powszechny.

Potajemnie przygotowane przez SB nagrania z tego posiedzenia emitowane są w środkach masowego przekazu. W odpowiedzi na zbrojną pacyfikację strajku w Szkole Pożarnictwa pojawia się inicjatywa wielkiej demonstracji przeciwko przemocy. 11 grudnia w Warszawie rozpoczyna się przewidziany na trzy dni Kongres Kultury Polskiej. W tym samym czasie w Gdańsku zbiera się Komisja Krajowa, by potwierdzić stanowisko uchwalone w Radomiu. W nocy z 12 na 13 grudnia członkowie KK zostają zatrzymani w związku z wprowadzonym stanem wojennym.

Z obrad Prezydium Komisji Krajowej NSZZ »Solidarność«

Patrycjusz Kosmowski,
członek KK z Regionu Podbeskidzie

Konfrontacja. (...) Czy się nam podoba, czy nie, do niej dojdzie i teraz trzeba się zastanowić: czy my w ogóle jako kraj jesteśmy do tej konfrontacji przygotowani? Strajk generalny można wywołać w ciągu pół godziny, bo to nie jest żaden problem (...). Co dalej? Strajkujemy, ale o co i co mamy tym strajkiem osiągnąć, tego jeszcze nikt nie powiedział. (...)

Karol Modzelewski,

członek KK z Regionu Dolny Śląsk

My po prostu musimy zrobić dwie rzeczy. Po pierwsze, musimy im jasno powiedzieć, że bój to będzie ich ostatni, i to jest sprawa tego strajku, którego tu odpuścić... groźby strajku, jeżeli nastąpi ten stan wyjątkowy – której tu odpuścić nie wolno i to musi być w uchwale. I drugie: musimy wytłumaczyć, na czym polega nasza polityka.

Radom, 3 grudnia 1981

„Radom – 3 grudnia 1981. Zapis fragmentów spotkania radomskiego”, „Krytyka”, nr 21/1986

Ze stanowiska uchwalonego przez Prezydium KK

Rząd zaskoczył Związek, wnosząc do Sejmu projekt tzw. prowizorium systemowego, które godzi w podstawowe interesy ludzi pracy. W okresie negocjacji władze nasiliły akcje represji antyzwiązkowych (...). Co więcej, VI Plenum KC PZPR postanowiło przeforsować w Sejmie ustawę o środkach nadzwyczajnych, utrzymując treść tej ustawy, która zaważyć może na losach Polski, w tajemnicy przed narodem. Rozmowy o porozumieniu narodowym wykorzystane zostały przez stronę rządową jako parawan osłaniający przygotowania do ataku na Związek. W tej sytuacji dalsze pertraktacje na temat porozumienia narodowego stały się bezprzedmiotowe.

Radom, 3 grudnia 1981

„Tygodnik Solidarność”, nr 37/1981

Jacek Kuroń,

doradca Komisji Krajowej NSZZ »Solidarność«

Nazajutrz ze zdziwieniem usłyszeliśmy w radiu nagrane ukrytym mikrofonem, mocno spreparowane fragmenty radomskiej dyskusji. Dzięki sztuczkom montażu brzmieliśmy jak wściekłe psy, a nie jak ludzie, którzy szukają sposobów ratowania kraju.

Jacek Kuroń, Jacek Żakowski, „PRL dla początkujących”, Wrocław 1999

Andrzej Mieczkowski,
nauczyciel, w dzienniku

Radio i telewizja nadawały dziś kilkakrotnie nagrania z Radomia. Nagrania dokonano w sposób tajny, jego jakoś jest bardzo zła, ale ma wartość dokumentu. Ton i treść wypowiedzi przywódców „Solidarność” są

dla mnie wprost przerażające. Można powiedzieć, że była to narada sztabowa przed ostatecznym rozprawieniem się z władzami.

Tuchola, 4 grudnia 1981

„Karnawał z wyrokiem. »Solidarność« 1980-81”, Warszawa 2005

Jurij Andropow, członek Biura Politycznego KC KPZR, na posiedzeniu

Rozmowy z Jaruzelskim wskazują na to, że nie są oni zdecydowani na wprowadzenie stanu wojennego. (...) Chciałbym podkreślić, że Jaruzelski dość natarczywie wysuwa żądania ekonomiczne i uzależnia przeprowadzenie operacji X od naszej pomocy gospodarczej, (...) stawia również pytanie choć nie wprost o pomoc wojskową (...). Nie zamierzamy wprowadzać wojsk do Polski. To jest właściwe stanowisko i powinniśmy stać przy nim do końca. Nie wiem, jak rozstrzygnie się sprawa, ale nawet jeśli Polska dostanie się pod władzę „Solidarność”, to będzie to tylko tyle. (...) Jeśli zaś przeciw ZSRR zwrócą się kraje kapitalistyczne, które już zawarły między sobą w tej sprawie porozumienie, opatrzone różnymi ekonomicznymi i politycznymi sankcjami, będzie to dla nas bardzo niebezpieczne. Musimy troszczyć się o nasz kraj, o wzmocnienie Związku Radzieckiego. To dla nas sprawa najważniejsza.

Moskwa, 10 grudnia 1981

Władimir Bukowski, „Moskiewski proces. Dysydent w archiwach Kremla”, Warszawa 1998

Jacek Kuroń

Sądziłem, że będzie interwencja i wkroczą sowieckie wojska. Taki zresztą nastrój panował wśród ogółu działaczy „Solidarność”. Mówiło się: „Kopsnij szluga, odkopsam ci na Kołymie”.

Warszawa, grudzień 1981

Jacek Kuroń, „Gwiazdny czas...”

Jan Józef Szczepański, prezes Związku Literatów Polskich, w przemówieniu otwierającym Kongres Kultury Polskiej

Spotkałem się z opinią, że Kongres będzie przypominał koncert okrętowej orkiestry na pokładzie „Titanica”. W tym porównaniu, bardzo pesymistycznym, są pewne cechy prawdopodobieństwa.

Warszawa, 11 grudnia 1981

Kongres Kultury Polskiej 11-13 grudnia 1981, Warszawa 2000

Mieczysław Rakowski,
wicepremier, w dzienniku

Dziś rano udałem się na Kongres Kultury Polskiej. Imprezę zorganizował Komitet Porozumiewawczy Stowarzyszeń Twórczych i Naukowych. Podtekst opozycyjny jest wyraźny. Na otwarciu obecny był także (Hieronim) Kubiak i (Józef) Tejchma. Siedliśmy w drugim rzędzie. Był także biskup (Władysław) Miziołek z Warszawy. Księża są teraz wszędzie. Powitano nas bezosobowo. Przed wejściem na salę rozmawiałem z prof. (Klemensem) Szaniawskim. „Jest pan przygnębiony” – powiedział. „Tak – odpowiedziałem – ponieważ mam takie przeczucie, że kończy się nasza wspaniała odnowa”.

Po powrocie do URM sekretarka powiedziała mi, że oczekuje mnie generał. Natychmiast poszedłem do jego gabinetu. Był tam (Stefan) Olszowski. „Czekaliśmy na towarzysza premiera” – powiedział. Rozpoczęło się posiedzenie. WJ oświadczył: „Zbliżamy się do dnia X. Sytuacja polityczna w kraju rozwija się w niebezpiecz-

nym kierunku. Zbliżamy się nieubłaganie do ostatecznego rozstrzygnięcia”. Wyminia przykłady agresywności „S”: usuwanie partii z zakładów pracy, tworzenie bojówek, wyraźne dążenie do przejęcia władzy i zapowiedź masowego mitingu 17 grudnia, co grozi wielkim niebezpieczeństwem. Mamy za mało czasu również dlatego, że topnieją nasze szereg. Znajdujemy się w roli boksera zapędzonego do narożnika. Jedynym wyjściem jest uprzedzenie działań „S”.

Warszawa, 11 grudnia 1981

Mieczysław Rakowski, „Dzienniki polityczne 1981-1983”, Warszawa 2004

Zbigniew Bujak,

członek Prezydium Komisji Krajowej

Wówczas żyliśmy w takim napięciu i każdy dzień przynosił jakieś złe bądź nieprzyjemne wiadomości, że myśmy na te sygnały wręcz zubojeźnieli. Pamiętam, jak koledzy przynieśli do Regionu trzy dni przed Komisją Krajową w Gdańsku plakat z obwieszczeniem stanu wojennego. (...) Nie zrobił on na nas wielkiego wrażenia.

Warszawa, grudzień 1981

Janusz Rolicki, Zbigniew Bujak, „Przepraszam za »Solidarność«”, Warszawa 1991

Jacek Kuroń

Przez całą sobotę 12 grudnia, w czasie, gdy na sali trwała dyskusja, dochodziło do nas coraz bardziej alarmujące wieści. (...) od dziewiętnastu godzin nie było połączenia telefonicznego. Chwilę wcześniej Olek Hall i Jacek Taylor mówili, że do domów działaczy opozycji przedsierniowej przychodziła milicja. (...) Poszedłem do Wałęsy. Wiedział nie mniej niż ja. – Chyba musimy poinformować o tym wszystkich ludzi – zaproponowałem, czy może spytałem raczej.

– To chyba psychologiczne – powiedział Lech. – Nie ma co robić paniki. A i tak, gdyby to była prawda, to nic tu razem postanowić nie możemy. Po sali przechadzał się Andrzej Gwiazda z odbiornikiem radiowym przy uchu. Łapał nadawany przez podłuchę milicyjne przebieg naszych obrad. Fakt, nic tu nie możemy razem poradzić. Wydawało się, że wszyscy wszystko wiedzą i teraz już tylko godnie chcą wytrwać do końca.

Gdańsk, 12 grudnia 1981

Jacek Kuroń, „Gwiazdny czas...”

Krzysztof Czabański

Podczas obrad KK, Konrad Maruszczyk, sekretarz gdańskiego Zarządu Regionu, zadzwonił



• Warszawa, 5-6 grudnia 1981. Bronisław Geremek przemawiający podczas II Walnego Zebrania Delegatów NSZZ „Solidarność” Regionu Mazowsze w gmachu Politechniki Warszawskiej.



• Plakat nawiązujący do wprowadzenia stanu wojennego. Zdjęcia: Ośrodek KARTA/Independent Polish Agency (IPA)

do wojewody Kołodziejkiego z pytaniem, co mają oznaczać ruchy wojska i policji. „Ach, to nic, nic – uspokajał wojewoda – to tylko milicja przeprowadza akcję »Pierścień-3«, wymiatanie melin itp. To tylko to”. – „A przy którym numerze nas zwiniecie? – zażartował Maruszczyk – Pierścień piętnaście czy dwadzieścia?” Obaj się zaśmiali i odłożyli słuchawki.

Gdańsk, 12 grudnia 1981

Krzysztof Czabański, „Pierwsze podejście. Zapiski naocznego świadka”, Warszawa 2005

Jan Małobęcki,

członek Komisji Krajowej

Po przegłosowaniu ostatniego wniosku na sali obrad rozpoczął się jakiś dziwny, niezrozumiały pośpiech przy wstawianiu od stołu obrad. Czuło się podświadomie jakąś groźbę (...). Ostatnie słowa, jakie usłyszano od Lecha Wałęsy, to: „Nie spieszcie się tak. Telefony i telexy są już odcięte”.

Gdańsk, 12 grudnia 1981

Jan Małobęcki, „Od staszowskiego działacza do członka KK NSZZ »Solidarność«”, Sandomierz 2001

PRELUDIUM WOLNOŚCI

16. MIESIĘCY SOLIDARNOŚCI / 08.1980 – 12.1981

12-odcinkowy cykl przygotowany przez Ośrodek KARTA w 40. rocznicę powstania „Solidarność”.

Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą.





DEKA-GRA-MERON UŚMIECHÓW

Dziennik pandemiczny

Dzień drugi – Opowieść dziesiąta Komplikacje przedmałżeńskie

Pan GoodRaj jest cenionym adwokatem. Jego droga na szczyt nie była usłana różami, lecz nie warto wspominać dawnych czasów – było, minęło, ważne jest tu i teraz. GoodRaj niejedną rozprawę zakończył po myśli petenta. Dziś nie narzeka na brak klientów. Odkąd wygrał głośną sprawę Eurozy, skrzynka odbiorcza nieustannie wydaje charakterystyczne dźwięczne „piiiip”. Sekretarka codziennie przyjmuje nowe zlecenia. Jednak do każdego zadania trzeba przygotować się solidnie i z pełną powagą.



Pan GoodRaj urodził się w 1982 roku. Wychowany na przedmieściach Nowego Jorku zawsze uważał, że tutaj jest jego miejsce. Po studiach wynajął małe mieszkanie w Queens. Stąd do centrum jest blisko. GoodRaj lubi umawiać się z klientami w kawiarni w koronie wolności. Na najwyższym piętrze słynnej repliki paryskiej rzeźby mieści się piękny lokal. Widok zniewala i właśnie dlatego rozmowy z klientami są prawdziwe i szczerze. Na spotkaniach Pan GoodRaj zdobywa bezcenną wiedzę na temat prowadzonych spraw. Droga z domu zajmuje mu około pół godziny. Czas spędzony w podróży adwokat nie traktuje jako zmarnowany. GoodRaj nie używa samochodu. Metrem ze stacji Jamajka do Parku Wolności czas szybko mija. Lekkie kołysanie sprawia, że adwokat może skupić się na konkretnej sprawie. Osiąga wtedy pewien poziom równowagi psychicznej. Nie rozgląda się na lewo i prawo. Analizuje każdy akapit, punkt, kropkę. Wszystko jest ważne. Najdrobniejsze szczegóły mają znaczenie. Ugoda dla Pana GoodRaja nie jest wyznacznikiem sukcesu. Zawsze dąży do wygranej. Idzie na całość. Półśrodki nie traktuje poważnie. Zgodzić może się wyłącznie na kompromis,

który ostatecznie zadecyduje o jednoznacznej przewadze jego petenta. GoodRaj jest liderem. Zawsze odgrywa pierwsze skrzypce. Jest wokalem, perkusistą i gitarzystą w jednym. Dziennikarze traktują go jako gracza numer jeden. Gdy w Sądzie Federalnym U.S.A. Południowego Dystryktu odbywa się rozprawa z udziałem GoodRaja, dziennikarzy nie interesuje kogo on broni. Pytanie brzmi: ile czasu GoodRaj potrzebuje, by wygrać sprawę?



Metro punktualnie zatrzymało się na stacji. Adwokat jak zawsze wszedł do trzeciego wagonu. Usiadłszy z tyłu zajął podwójne siedzenie przy oknie. Tutaj nikt nie wypycha się na chłama. Miejsce oddalone od głównych drzwi. GoodRaj sprawia wrażenie osoby niesympatycznej, co daje mu przewagę nad resztą podróżnych. Pomimo, iż pan G. jest znanym adwokatem jego fizjonomia nie budzi powszechnego zachwytu. Dzięki temu ma spokój i może skupić się na pracy. Dziś czeka go wyjątkowa rozprawa. Denerwuje się choć nie powinien. Jest przecież liderem. Poczucie przegranej należy zostawić drugiej stronie sporu, lecz dziś GoodRaj nie czuje się w formie. Na dodatek złego na siedzeniu obok usiadła kobieta.

– Czy to miejsce jest wolne? – zapytała nieśmiało.

– Zgodnie z prawem tak, miejsce jest wolne, chociaż wolałbym, by było ono dla pani zajęte – obruszył się GoodRaj.

– O! To dobrze – odparła kobieta, rozsiadając się wygodnie. Wydaje się, że nie zwróciła uwagi na przytyk adwokata. Siadając rozłożyła szeroko odsłonięte kolana i położywszy torbę z zakupami przyblokowała je stopami, by podczas bujania nie ślizgały się po podłodze. Zniesmaczony GoodRaj odwrócił głowę, uda-

jąc, że podziwia pejzaż za szybą. Zarówno on, jak i kobieta zdawała sobie sprawę, iż za oknem, prócz ciemności, nie ma nic do podziwiania. Podziemna podróż pod fundamentami Manhatanu to nie koncert rockowy. Nie ma żadnego szaleństwa. Monotonne kołysanie usypia. Tylko w legendach to miejsce zamieszkuje prehistoryczne jaszczurki i obywatele obcych galaktyk. W rzeczywistości chodzi o ciemne tunele, których budowa rozpoczęła się ponad sto lat temu. Ta ogromna inwestycja pochłonęła wiele ludzkich istnień, lecz wygodą przemieszczania się z jednego końca miasta na drugi pozwala, absolutnie legalnie, nie pamiętać o wydarzeniach sprzed lat.

– Czy Pan nazywa się GoodRaj? – zapytała nieznajoma.

Żrenice adwokata rozszerzyły się. Oderwał wzrok od ponurej ciemności. Spojrzał na kobietę.

– Pani mnie zna? – zapytał cicho.

– Owszem, jestem Paola, córka burmistrza.

– Aha – odparł ze zdziwieniem GoodRaj.

Ponownie przykleił czoło do szyby wagonu, udając, że imię kobiety jest mu obce.

– My się znamy! – kontynuowała Paola.

– Mielśmy staż w Connecticut, nie pamiętasz? Raj, to ja, twoja Paola – akcentując swoje imię kobieta podniosła głos.

– Ciszej, tu są ludzie – wykrzyczał półgłosem GoodRaj, upewniając się, że nikt nie słyszy.



W sumie Raj jest znanym adwokatem i nie może pozwolić sobie na kompromitację. Nigdy z nikim nie rozmawia. Podróżuje bez wiedzy mediów w ciszy i skupieniu, lecz Paola nie zamierzała zakończyć tej rozmowy. Wręcz odwrotnie. Była gotowa na starcie tytanów.

– Hej, Raj, pamiętasz nasz pierwszy pocałunek w Yellowstone? Och, to było cudowne. Do dziś pamiętam twoje delikatne usta. Mówiłeś wtedy, że jestem twoim przeznaczeniem i że nigdy o mnie nie zapomnisz – pamiętasz? – Tak! – krzyknął adwokat. Oj, to było daw-

no... no... cztery lata temu. Weź uspokój się, nie krzycz tak!

– Cztery lata i co? Zapomniałeś? – pytała zdecydowanie Paola.

– Oczywiście, że nie! – odpowiedział GoodRaj. – Pola, o Tobie nigdy nie mógłbym zapomnieć, ale teraz mam ważną rozprawę i nie mam czasu na wspominki. Zresztą muszę się jeszcze przygotować do spotkania z oskarżycielem.

– Słuchaj – powtarzał jak mantrę Raj. – Porozmawiamy po rozprawie. Daj mi teraz spokój – prosił, lecz serce coraz bardziej dawało do zrozumienia, że oto po czterech latach usiadła obok kobiety jego życia. Co takiego stało się po drodze, że starał się zapomnieć, wyprzeć się owej miłości jak dawno minionych świąt przy rodzinnym stole?

Ponad dziesięć minut Raj i Paola kołysali się na siedzeniach trzeciego wagonu niczym płocienne lalki wyrzucone na śmietnik.

– Pola! – odezwał się w końcu adwokat.

– Słucham Cię, Raj! – odpowiedziała kobieta.

– Czy ty mnie kochasz?

– Oczywiście, że tak – zdecydowanie wyrzuciła z siebie kobieta.

– Hm... bo ja też – szepnął cicho Raj, by nikt w metrze nie słyszał.

– Wiedziałam! Nigdy w Ciebie nie zwątpiłam – krzyknęła Paola. Czy podróży zwróciły się na tylne siedzenie wagonu.

– To GoodRaj! – krzyknął ktoś z tłumu. W metrze rozpętała się prawdziwa burza. Każdy chciał zobaczyć całującego się prawnika z wybranką jego życia.



GoodRaj i Paola wysiedli wcześniej. Słynny adwokat nie dotarł tego dnia na rozprawę. Stał się Rajem, którym pragnął być od dziecka. Po latach zakochany Raj wstąpił w związek małżeński z Paolą, córką burmistrza. Od tego czasu komplikacje przedmałżeńskie nie stanowiły problemu dla nowojorczyków, a miłość stała się wartością dominującą na całym świecie.

Bo Co

NA POSIÓNKU PISANE /43/



Michol

Wrogowie planety

Już zaś chlapło śniegim. Prowie jak się owce kocóm. Rozkulołech im tu na posiónku dwa bale takiego gorszego siana z psiny. Moc go wprawdzie nie żeróm, ale aspóń se mogóm legnąć na kónsku suchego. Przed chwilóm sie tu zaś dalszo okociła. Pómógłech ji osuszyc ty jeji dwojaczki, a potym zech ich zebroł i zaniós pod strzeche tej naszej namiotowej pajty. Owca poszła beczyncy za nami i postósłnie sie dała zawrzic do corka. Chynyléch ji tam kupke siana i naloł wody do wiadra. Při takij pogodzie im tu bydzie ze dwa albo trzi dni lepiej niż na polu. Owieczka jeszczce oblizała ty swoje nowo narodzone pociechy i dała im napić siary, coby miały óny site do poczóntku żywota i ochróne przed chorobami. Potym sie sama napiła wody, uszkubła siana, legła se kole swoich miyrolóków i zaczęła przeżuwać. Nacióngnyła głowe kapke do przodku, wysukała z brzucha gałuszke z siana, kiere przed tym zeżrała i zaczęła jóm jeszczce roz pracowicie przegryzać zymbami na miał.

Przeżuwacze, dziynki swoim sztyrem żońóndkóm i symbiotycznym mikroorganizmóm, kiere w nich siedzóm, majóm unikalnóm zdolność trowiny roślinności z wysokóm

zawartościóm celulozy: trowy, listków, aji baji czetyny. Bachórz u krowy może mieć obyntość aż 100-120 litrów, a u owce abo kozy to je 15-20 litrów. Je to taki bioreaktor, w kierym przebiygo burzliwo fermentacja. Mikroorganizmy rozkładajóm bardziej złożone substancje na prostsze i aji też syntetyzujóm nowe składniki, baji cynne białka czy kwasy tłuszczowe, kiere potym krowa, owca, antylopa, sarna czy wielbłónd mogóm dalej strowić i wykorzystać. Při tym też bachórz hajcuje i zagrzywo zwyrze aji w zimie na mrozie. Produktyz tych reakcji chemicznych sóm też wszelijaki gazy, kiere czynściowo zwyrzynta mogóm jeszczce same wykorzystać, a czynściowo im uciekajóm przez pysk do pola. I prowie w tym krowim, owczym czy kozim byrkaniu ludzie zaczęli widziec w ostatnich czasach wielkucny problem.

Człowiek, kiery za ostatnich dwiestu roków wypuścił przez kuminy i wyfuki wóngli, rope czy gaz, co sie w ziymi grómadziły przez stówki miliónów roków; człowiek, kiery bez ustanku wymyślo jakisikej wojny, bitkoiny i zawody monster-traków teraz prziszeł aji na to, że aspóń czynić winy za to, że sie nóm planeta ocieplo, idzie

zwalić na kogo inszego. Idzie jóm zwalić na tych, kierz przez tysiónce roków nas kormili, szacili i obuwali, na tych, kierz cióngnyli nasze płógi, kierz nóm umożliwili rozwój naszej kultury i gospodarki. Idzie jóm zwalić na przeżuwacze. Teraz wszyndzi czytomy i posłóchomy, że planete uratujomy jyny wtedy, jak nie bydymy pić mlyka, jeśc syrów, łowinyzyny ani baraniny, jyny zamiast tego bydymy nasze prođło płókać w tym wegańskim awiważu, co go teraz w telewizie tak intensywnie reklamujóm.

Nejwiynkszym problemym tego rumiygania przeżuwaczy je snodzi metan. Tyn rachujomy miyndzy gazy cieplarniane, kere nóm tu terez w atmosferze hajcujóm. Jeszczce przed dziesiyncóma rokami sie twierdziło, że metan mo 21 razy wyynkszy efekt cieplarniany niż dwutlenek wónglo, potym sie jakisi czas stosowól przelicznik 25, a teraz już sie twierdzi, że metan je 28 razy gorszy niż CO₂. Dzisiaj sie na świecie stało modóm mierzać i rachować kiela krowy, owce i kozy wypuszczóm tego metanu do luftu. Ponikierzi twierdzóm, że za 10-15 proc. efektu cieplarnianego mogóm przeżuwacze hodowane przez człowieka, i że ich hónym

trzeba polikwidować. Już ale mało kiery sie dziwo, jako to dalij funguje. Mało kiery widzi, że to przazuwacze nóm pomagajóm udziyrzeć substancje organiczne w ziymi, pomagajóm glebóm dobrze gazdować z wodóm, pomagajóm udziyrzeć zdrowóm żywóm gline, pełnóm miyndzy inszymi aji metanotroficznych bakterii, kiere tyn metan z powietrza zaś chytajóm i żeżyrajóm. I koło sie zawiyro. Při rozumnej obsadzie posiónka sie wyrworzy równowaga. Kiela krow czy owiec posiónek używi, tela przez nich wyprodukowanego metanu je zdolny nazod absorbować. Metan sie rozkłodó aji sóm. Jeśli by my zlikwidowali wszycki krowy, to już za jakich 10-15 roków nie zostanie już nic z tego metanu, kiery óny wyprodukowały. Za to tyn dwutlenek wónglo ze spólnyio fosylnych złoź nóm tu bydzie straszyl jeszczce dłógo. A jak zlikwidujomy krowy, to bydymy musiec na polach zamiast gnoja o to wyincyj używać nawozów sztucznych, z kierzich sie uwalniajóm tlynki azotu, co majóm ni 28, ale 300 razy wyynkszy efekt cieplarniany niż CO₂.

Jasne, mómy problemy i trzeba sie starać cosi z nimi robić. Mnie też moc nie wónio rosnóncó koncentracja

produkcji zwierzyncey, kiero wyniko głównie z ludzkigo wygodnictwa i gnania za „ekonomicznie efektywnóm” produkcjóm. Mnie też nie wónio, że soja dlo kormiynio krow, kiero pochodzi z Brazylii, kaj była zasioto w miejsce wyrómbanej czy wypolónej dżungli wychodzi łacnij, niż ta uprawiano u nas. Jo też je za tym, coby my do siebie nie cišli każdy dziyn hamburgera we fastfudzie, ale o to wiancyj se wyszmakowali dobre wołowe zrazy abo kónsek baraniny na niedzielnym obiod. Je zech za tym, coby my se na talyrz naóložyli dycki jyny tela, kiela potrzebujomy i kiela zjymy.

Dziwóm sie na ty małe jagnioki. Jaksi czas ich teraz bydzie mama mlykym kormić, ale aji u nich sie za chwile przedżońóndki wywinóm, aji óny bydóm trowe żrać, przeżuwać i metan při tym do atmosfery wypuszczac. Bydóm robić to, co stówki i tysiónce generacji jejiich przodków. Bydóm robić to, co kiejsi robiywały stada bizónów na amerykańskich preriach, co robiły suhaki na Dzikich Polach, co do dzisiaj robióm antylopy czy żyrafy na afrykańskich sawannach, co robióm woły piźmowe i renifery kajsi w tundrach na północy. Tóz nie róbmym z tego dzisiaj takij afery. ▲

pre-teksty i kon-teksty /158/



Krzysztof Łecki

Moje ulubione

Na YouTube pewien młodzieniec (z „Kabaretu Młodych Panów”) przedstawił wszystkie bestsellery Szczepana Twardocha. I – jakoś tak mimochodem – zastanawiał się, która z powieści Twardocha jest dla niego najważniejsza. „Drach” przede wszystkim, bo dla Ślązaka „Drach” jest najważniejszy. A jest wszak jeszcze i tłumaczenie „Dracha” na język śląski. No a „Morfina”? Od niej zaczynają się przecież bestsellery Twardocha. A „Król”? No znakomity, a jeszcze i świetny serial na podstawie tej powieści w Canal+. Tak, „Król” znakomity, tyle że „Królestwo”... jeszcze lepsze. A ciekawy zbiór najlepszych opowiadań – „Ballada o pewnej paniencie”? A wybór z Twardochowych dzienników, czyli „Wieloryby i cmy” – za którego Młody Pan lubi Twardocha jeszcze bardziej? No i wreszcie – co z ostatnio wydaną „Pokorą? Jest to najlepsza (poza „Drachem” oczywiście – wtrąca Młody Pan), a na pewno najdojrzalsza, powieść Twardocha. No i jak to tu wszystko po kolei ułożyć?

Kiedy oglądałem ten filmik z wyznaniem podziwu dla autora i próbą ułożenia wszystkich jego dzieł według ważności, to zadumałem się nad pewnym problemem nieobcym pewnie komukolwiek, kto czyta książki. Lubimy różne powieści różnych autorów czy autorek. Jedne przypadły nam do gustu, cenimy je bardziej, inne – nieco mniej. Podobnie jest z prozą jednego autora czy autorki. Mniej czy bardziej świadomie hierarchizujemy dzieła – jedne stawiając wyżej od drugich. Kiedy jednak chcemy przedstawić publicznie nasze rankingi, płączemy się często, tak jak przydarzyło się to wielbicielowi

Twardochowej prozy. A pytanie o ulubioną książkę autora, który napisał ich więcej, może mieć swoją wagę. Jeśli sobie dobrze przypominam (piszę tak, bo nie mam książki „Wańkowicz krzepi” pod ręką), Melchior Wańkowicz tłumaczył kiedyś Krzysztofowi Kąkolowskiemu (a może było odwrotnie i to Kąkolowski dzielił się swoimi przemyśleniami z autorem „Monte Casino?”), że czytelnicy wybierający za najważniejszą powieść Franza Kafki „Proces”, bardzo się różnią, od tych stawiających wyżej „Zamek”. Podobnie jak bardzo różnią się ci wielbiciele literatury, którzy – gdy idzie o twórczość Alberta Camusa – skłaniają się raczej ku noweli „Obcy” niż ku „Upadkowi”. Jak wspominałem, nie mogę być tego pewien, bo wywiad-rzeka Kąkolowskiego z Wańkowiczem, zapodział się mi gdzieś w stosach książek. A to, że się zapodział to i przypadek, i nie-przypadek.

Moja domowa biblioteka zmierza bowiem ku formie, w której półki coraz rzadziej tylko poświęcone są jednemu autorowi (wyjątki to Gombrowicz, Kisielewski, Eco, Bauman, systematycznie też zapełnia się półka z książkami Szczepana Twardocha; Kołakowski i warszawska szkoła historii idei to kilka półek; niekiedy skłócenia za życia autorzy dzielą między siebie jedną półkę – jak Miłosz i Herbert), dyscyplinom akademickim (klasyka filozofii, socjologii, antropologii kulturowej, psychologii), szczególnej tematyce (demokracja, rewolucja, liberalizm,

konserwatyzm, wojna peloponeska i inne), dalej – klasyce eseju, reportażu, felietonu, beletrystyce amerykańskiej, francuskiej, atrowi wreszcie. Otóż zauważyłem, że coraz więcej książek układam obok siebie na półce bez powodu – poza moim „widzi mi się”. Najwyczejnie nie tylko je cenię, ale po prostu lubię do nich wracać. I tak – weźmy np. Saula Bellowa, częściej wracam do „Daru Humboldta” niż do „Herzoga”, z powieści Johna Fowlesa potrzebuję tylko „Maga”, z Tomasza Manna tylko „Doktora Faustusa”, z Fiodora Dostojewskiego „Biesy” i „Braci Karamazow”, ze Stanisława Lema „Kongres futurologiczny”, z Michaiła Bułhakowa tylko „Mistrz i Małgorzata”, z dorobku Williama Faulknera „Wściekłość i wrzask” i „Azyl”, z Ernesta Hemingwaya „49 opowiadań” i „Ruchome święto”, z Sandora Maraiego „Dziennik”, z Josepha Hellera tylko „Paragraf 22”, z Fredericka Forsytha „Dzień Szakala” i „Psy wojny”, z Hermana Hessego „Grę szklanych paciorków”, z Eduardo Mendozy „Przygodę fryzjera damskiego”, z Milana Kundery „Żart”, z Gabriela Garcii Marqueza „Sto lat samotności”, ze Stephen Kinga „Misery” i „Lśnienie”, z twórczości Alistaira MacLeana sięgnę po „Tylko dla orłów” i „Mrocznego krzyżowca”. Zostawmy już, nie będę wymieniał dalej. Wystarczy tyle, żeby zauważyć, że to istny miszmasz, nieprawdaż? Aha, a z Franza Kafki – wybieram zdecydowanie „Zamek” (choć do dzisiaj pamiętam niezwykle wrażenie, jakie zrobił na mnie „Proces” w teatrze telewizyjnym, z Romanem Wilhelmim jako Józefem K.). Podaję tu specjalnie nazwiska autorów, którzy napisali wiele książek, z których ja wybrałem sobie jedną czy dwie, resztę pozostawiając na dalszym planie (często na bardzo dalszym

– bo na strychu). Na półkach z moimi ulubionymi książkami znalazło się też miejsce na książki autorów, z których dorobku przeczytałem tylko jedną pozycję – nie umiem powiedzieć dlaczego, ale zachwycając się jedną powieścią, jakoś nie byłem skłonny sięgnąć po następne utwory tych autorów. To przypadek chociażby Michaela Frayna („Na ośle”) i Barry’ego Unswortha („Wyspa Pascalego”).

No cóż, naprawdę nie umiem odpowiedzieć (nawet samemu sobie) na pytanie, dlaczego niektóre z książek przyciągają mnie ponownie (a nawet regularnie) po latach, gdy w przypadku innych tomów jednorazowa lektura wydaje mi się (przynajmniej na razie) w zupełności wystarczać. Dotyczy to nie tylko beletrystyki, także dzieł naukowych. I tak o wiele częściej wracam do „Dawnego ustroju i rewolucji” Alexisa de Tocqueville’a niż jego dzieła „O demokracji w Ameryce”, regularnie podczytuję „Eichmanna w Jerozolimie. Rzecz o banalności zła” Hannah Arendt, gdy znacznie rzadziej zaglądam do innych jej tekstów, które skądinąd też niezwykle cenię. Tak to właśnie wygląda.

I pewnie, gdybym miał przedstawić swoją hierarchię dzieł ulubionych autorów czy autorek (a wszyscy wyżej wymienieni do takiej grupy należą), to płątałbym się w wyznaniach, jak nie przymierzając Młody Pan z Kabaretu. A przecież jestem Starszym Panem z Uniwersytetu. ▲

●●●
Moja domowa biblioteka zmierza bowiem ku formie, w której półki coraz rzadziej tylko poświęcone są jednemu autorowi

●●●
Był wczesny ranek, środa 18 września 2013 roku. Tego dnia zobaczyłam pękniętą skałę Golgoty. Tego dnia także szłam śląską uliczką prowadzącą do miejsca, gdzie Galilejczyk zapłakał nad Jerozolimą



Joanna Jurgała-Jureczka

Tak trzeba



Fot. Pixabay

Wszystko zaczęło się w 1330 roku. Krakowski mieszczanin Mikołaj Rusinek pojechał i nie wrócił. Zniknął bez śladu. Potem podróżowali inni. Wrócili, ale nie wszyscy. Michał z Wielunia umarł na wyspie Rodos, Jan Łaski oślepił na Cyprze, a po Janie Tarle została dziwna wieść, że oto na Górze Syjon „w gorącym rozmyśleniu jego dusza, nie mogąc znieść zapałów wewnętrznych i pociech niebieskich, uniosła się do Boga bez żadnej poprzedzającej na ciele choroby”.

Były też kobiety. Pierwsza z nich miała połamane żebra i bezdomna tułała się po mieście. Żaden klasztor jej nie przyjął, a tubylcy nie chcieli dać schronienia. Bogaty i dobry pan, Mikołaj Krzysztof Radziwiłł przejął się losem rodaczki żyjącej w nędzy i padającej często ofiarą niechęci muzułmanów do chrześcijan. Siłą zabrał ją w drogę powrotną. Dotarli do Włoch, ale stamtąd uciekła, żeby wrócić do świętego miasta – do Jerozolimy.

– Wariatka – powiedział i tak też zapałała ją historia.

Przyszła kolej na mnie. Wpisałam się w długi, odwieczny szereg ludzi, którzy wyjechali z tej ziemi, żeby dotrzeć do tamtej – Ziemi Świętej.

I chciałam porównać swoje wyobrażenie ze wszystkim, co zobaczę, czego dotknę, co przeżyję. Może tak samo, jak nieznanymi z imienia bernardyn, Anzelm, który pozostawił wydane w 1595 roku „Osobliwe, a okólne opisanie Ziemi Świętej”, a w nim Jerozolimę porównał do Krakowa, Hebron do Sącza, a Jordan do Warty.

Był wczesny ranek, środa 18 września 2013 roku. Tego dnia zobaczyłam pękniętą skałę Golgoty. Tego dnia także szłam śląską uliczką prowadzącą do miejsca, gdzie Galilejczyk zapłakał nad Jerozolimą. A potem w górę, w stronę miejskich bram i murów pilnowanych przez gotowych do strzału żołnierzy. I tego dnia z tarasu widokowego patrzyłam na Pole Krwi. Hakeldama – niewielkie miejsce na stoku wzgórza stromo schodzącego w stronę Doliny Gehenny. Patrzyłam z ciekawością, strachem, ze smutkiem i zdziwieniem. Więc

tak to wygląda? Tak po prostu. Nie przypowieść, nie bajka; nie metafora i symbol. Namacalny ślad. Prawdziwa ziemia, prawdziwa historia i prawdziwe pieniądze. Trzydzieści srebrników. Podobno dzisiaj Judasz mógłby za nie kupić dziesięcioletni samochód, a w tamtych czasach dobre sandały, albo pięć kilo wieprzowiny. Czy to solidna zapłata za śmierć nauczyciela i przyjaciela, nawet jeśli się nie wierzyło, że jest kimś więcej?

Szłam śladem łez. Łez Piotra. Bo gorzko zapłakał, ale przez łzy widział wzrok Jezusa, który się odwrócił i spojrzął mu prosto w oczy. I szłam śladem rozpaczki Judasza, który zrozumiał, że wydał niewinną krew. Próbował jeszcze odwrócić kijem bieg rwącej rzeki, ale nie udało się. Nie mogło się udać. Więc tylko rzucił pieniądze do stóp cynicznym kapłanom, ale ten gest nie wstrzymał egzekucji. Szłam więc śladem Skażania. Tego, którego najpierw noszono na rękach, nazywano królem i tryumfalnie wprowadzono do miasta; żeby parę dni później zamordować. Ukrzyżować. Szłam śladem łez.

– Nie płaczcie – powiedział do kobiet, które wtedy stały na jego drodze. A jeśli już – płaczcie nad sobą. On, zakrwawiony, słaby, ledwo żywy, idący na śmierć. On łez i pożałowania godny, płakał nad miastem. Wiedział, że na Jerozolimę przyjdzie zagłada, której nie przeczuwają. On śmierć zwycięży, a ich śmierć zaskoczy. On wytrwa do końca, oni końca się nie spodziewają. Ci, którzy, jak Piotr, zdążyli zapłakać nad sobą, siebie uratowali.

Wspominam tamten mój jerozolimski czas w Wielki Post. Niełatwy. Kiedy żegna się łzami chwile i ludzi, którzy odchodzą. I nadzieje niespełnione, niezrealizowane plany. Niesie ciężar lęku i niepewności. Jan Twardowski napisał: Nie płacz. To tylko krzyż przecież tak trzeba nie drżać. To tylko miłoś jak rana w przylepcie chleba...



Osiecka

Niedziela 28 marca, godz. 19.55



PIĄTEK 26 MARCA

6.00 Polonia 24 **6.30** Leśniczówka (s.) **7.00** Wojciech Cejrowski - bosy przez świat. Peru. Inkowie **7.30** Pytanie na śniadanie **10.40** Panorama kraj **10.45** Pytanie na śniadanie **11.20** Przepis dnia 2 **11.30** Na sygnale. Coś jest z nią nie tak (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** Wilnoteka **12.35** M jak miłość (s.) **14.15** Złote runo **15.40** Rzecz Polska. Żelazko turystyczne **15.55** Bajki naszych rodziców. Bolek i Lolek na wakacjach **16.15** Bajki naszych rodziców. Reksio. **16.30** Rodzinka.pl (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Stacja innowacja **17.35** Poland in Undiscovered. Oświęcim **17.50** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.20** Na sygnale. Coś jest z nią nie tak **18.50** Polonia Express **19.10** Olá Polónia **19.30** Wiadomości, pogoda, sport **20.20** Na dobre i na złe (s.) **21.15** Kabaret. Supershow Dwójki **22.05** Polonia 24 **22.35** Noce i dnie. Wieczne zmartwienia **23.30** Gwiazdodobór. Janusz Kruk.

SOBOTA 27 MARCA

6.00 Polonia 24 **6.30** Stacja innowacja **6.45** Turystyczna jazda **7.00** Barwy szczęścia (s.) **7.55** Pytanie na śniadanie **11.15** Przepis dnia 2 **11.25** Nela Mała Reporterka. Tajemniczy świat oceanu **11.45** W krainie baśni. Woda życia **12.15** Powroty (mag.) **12.35** Na dobre i na złe (s.) **13.25** The Voice of Poland. Live **16.00** Kulturalni PL **17.00** Teleexpress **17.20** M jak miłość (s.) **18.10** Szansa na sukces. Opole 2021 2. Piosenki Czesława Niemena **19.10** Muzyka na dobry wieczór. De Mono **19.30** Wiadomości **20.00** Polonia 24, pogoda, sport **20.20** Ludzie i bogowie. Odwet (s.) **21.15** Nic śmiesznego **22.55** Fajna Polska. Zamek Chojnik i Jelenia Góra **23.50** Muzyczna scena Halo Polonia (pr. muz.).

NIEDZIELA 28 MARCA

6.00 Hity wszech czasów **7.00** Barwy szczęścia (s.) **7.55** Pytanie na śniadanie **11.10** Rwanda 2020. Misje na wzgórzach. Z nadzieją w przyszłość **11.25** Ziarno. Ważne dni **12.00** Anioł Pański **12.15** Między ziemią a niebem **12.50** Słowo na niedzielę. Korek, czyli co jest największym problemem **13.00** Transmisja mszy świętej **14.45** Chłopi. Zemsta (s.) **15.40** Fajna Polska. Zima nad morzem - wyspy koło Świnoujścia **16.05** Leśniczówka (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** M jak miłość (s.) **18.15** Kabaretomaniacy **19.10** Lajk! **19.30** Wiadomości, pogoda, sport **19.55** Osiecka (s.) **20.50** Wspomnienie lata (film polski) **22.20** Golec uOrkiestra - Symphoethnic **23.20** Szlak nadziei.

PONIEDZIAŁEK 29 MARCA

6.00 Słownik polsko@polski **6.30** Historia, która trwa **6.55** Rok 1981. Kalendarium **7.00** To je Borowicz. Podróże ze smakiem **7.30** Pytanie na śniadanie **10.40** Panorama kraj **10.50** Pytanie na śniadanie **11.20** Przepis dnia 2 **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** W

obiektywie Polonii. Wschód **12.35** Ludzie i bogowie. Odwet **13.25** Osiecka **14.10** Rok 1981. Kalendarium **14.20** Kulturalni PL **15.20** Okrasa łamie przepisy. Inne gołąbki **15.50** Ugotuj nam bajkę. Jaś i Małgosia **16.05** Zaczarowany świat... **16.20** Czy wiesz, że... **16.30** Rodzinka.pl. Powrót (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Słownik polsko@polski **17.50** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.20** Barwy szczęścia (s.) **18.50** Powroty **19.10** Alert Covid **19.30** Wiadomości, pogoda, sport **20.20** O mnie się nie martw **13** **22.05** Polonia 24 **22.35** Fotografowie **23.30** Kasta. Kupiona niewinność.

WTOREK 30 MARCA

6.00 Polonia 24 **6.30** Pożyteczni. pl **7.30** Pytanie na śniadanie **10.40** Panorama kraj **10.50** Pytanie na śniadanie **11.20** Przepis dnia 2 **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** Stacja innowacja **12.35** O mnie się nie martw **13** **14.20** Fotografowie **15.20** Prywatne życie zwierząt 4. Czyściciele **15.50** Przyjaciele Misia i Margolci **16.10** Margolcia i Miś zapraszają dziś **16.30** Rodzinka.pl (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Zakochaj się w Polsce. Pieni **17.50** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.20** Barwy szczęścia (s.) **18.50** Nad Niemnem **19.10** Studio Lwów **19.30** Wiadomości, pogoda, sport **20.20** Ojciec Mateusz 24 (s.) **22.05** Polonia 24 **22.35** Warto rozmawiać **23.30** Kasta. Stażystka (s.).

ŚRODA 31 MARCA

6.00 Polonia 24 **6.30** Korona królów (281) **7.00** Rączka gotuje **7.30** Pytanie na śniadanie **10.40** Panorama kraj **10.50** Pytanie na śniadanie **11.20** Przepis dnia 2 **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** Nad Niemnem **12.35** Ojciec Mateusz 24 (s.) **14.05** Języczek u wagi **14.20** Szlak nadziei **15.05** Przystanek Historia **15.25** Ozdrowieńcy **15.50** Animowanki. Kacperiada. Porządny bałagan **16.10** Nela Mała Reporterka. Tajemniczy świat oceanu **16.30** Rodzinka.pl (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Wileńskie palmy **17.50** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.20** Barwy szczęścia (s.) **18.50** Kierunek Zachód **19.10** Magazyn z Wysp **19.30** Wiadomości, pogoda **20.20** Ranczo 2. Zgoda po polsku **22.05** Polonia 24 **22.35** Bardzo mi Ciebie brakuje **23.35** Kasta. Cztery na cztery (s.).

CZWARTEK 1 KWIETNIA

6.00 Polonia 24 **6.30** Korona królów **7.00** W kotle historii. Odsiecz Wiedeńska. Historia i kulinaria **7.30** Pytanie na śniadanie **10.35** Panorama kraj **10.45** Pytanie na śniadanie **11.20** Przepis dnia 2 **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** Studio Lwów **12.35** Ranczo 2 (s.) **14.20** Bardzo mi Ciebie brakuje **15.20** Dookoła Bałtyku **15.50** Al-chemik. Transmutacja **16.05** Nieziemscy. Auć! Boli! **16.25** Nauka literek z Żuzu. Literka Ń **16.30** Rodzinka.pl (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** W obiektywie Polonii. Wschód **17.40** Wilnoteka **18.00** Triduum Paschalne 2021 - Wielki Czwartek **19.00** Barwy szczęścia (s.) **19.30** Wiadomości, pogoda **20.20** Prokurator. Żerań **22.05** Polonia 24 **22.35** Ocaleni **23.30** Kasta. Hakerka (s.).

Polska wiosna kulturalna w Wilnie

Tę wiosną w litewskiej przestrzeni kulturalnej będzie sporo Andrzeja Wajdy oraz polskiej sztuki. LRT+ rozpoczęła retrospektywę polskich filmów. Muzeum Sztuki Współczesnej MO przygotowało specjalną wystawę, której jednym z bohaterów jest polski klasyk światowego kina.

Retrospektywa rozpoczęła się w piątek 5 marca emisją filmu Andrzeja Wajdy „Brzezina”, który powstał na podstawie prozy Jarosława Iwaszkiewicza. – Pomysł na retrospektywę narodził się dzięki temu, że współpracujemy z Telewizją Polską oraz innymi polskimi dystrybutorami filmowymi. Postanowiliśmy przybliżyć litewskiemu widzowi nowe polskie kino. W ramach cyklu pokażemy cztery filmy Andrzeja Wajdy oraz siedem filmów polskich reżyserów, obrazów powstałych w XXI w. – mówi „Kurierowi Wileńskiemu” Rolandas Maskoliūnas, koordynator projektu.

Poza „Brzezina” w ramach projektu zostaną pokazane inne filmy Andrzeja Wajdy: „Pan Tadeusz”, „Wielki Tydzień” oraz „Katyń”. Wśród reprezentantów XXI w. na małym ekranie będzie można zobaczyć także następujące filmy: „Duże zwierzę” Jerzego Stuha, „Plac Zbawiciela” Krzysztofa Krauzego, „Zaćmę” Ryszarda Bugajskiego oraz dwa filmy Jana Jakuba Kolskiego – „Jasminum” i „Wenecję”. Retrospektywę zakończy „Zimna wojna” laureata Oscara Pawła Pawlikowskiego, która w 2018 r., po raz pierwszy od 1990 r., trafiła do konkursu głównego festiwalu filmowego w Cannes jako film polski.

– Podstawowym kryterium przy doborze filmów była ich wartość artystyczna, czyli ocena krytyków, pokazy na festiwalach. Bardzo chcieliśmy pokazać litewskiemu widzowi twórczość



• Kadr z filmu „Katyń” Andrzeja Wajdy. Fot. mat. prasowe

Kolskiego, która jest niezwykle oryginalna – podkreśla Maskoliūnas.

Odeta Venckavičienė z Instytutu Polskiego w Wilnie bardzo się ucieszyła, kiedy dowiedziała się o decyzji LRT. – Oczywiście, oceniam takie wybory jak najbardziej pozytywnie. Instytut z LRT współpracuje od lat. Zawsze pomagamy im w promocji. LRT jest partnerem medialnym naszych projektów filmowych. To, że cała wiosna na LRT+ będzie poświęcona polskim filmom, to jest coś niesamowitego – zapewnia koordynatorka projektów filmowych w IP, dodając, że tym razem to była samodzielna decyzja litewskiej telewizji publicznej, która zdecydowała o takim wyborze filmów. Zdaniem Venckavičienė ostatnio sprawy z polskim kinem na Litwie zmieniają się in plus, a polskie tytuły coraz częściej goszczą na dużych i małych ekranach.

Retrospektywa filmów Andrzeja Wajdy jest częścią większej wystawy organizowanej wspólnie z Muzeum Sztuki Współczesnej MO „Trudny wiek. Szapocznikow – Wajda – Wróblewski”, która powstała przy współpracy z Muzeum Śląskim w Katowicach. Oprócz dzieł polskiego reżysera zostaną pokazane prace rzeź-

biarki Aliny Szapocznikow i malarza Andrzeja Wróblewskiego.

– Kuratorem wystawy jest legendarna polska historyczka sztuki Anda Rottenberg. Ona przeprowadziła gruntowne badania pokazujące paralele między eksponowaną na wystawie sztuką trzech polskich artystów. Dzięki niej MO udało się wypożyczyć prace Szapocznikow oraz Wróblewskiego z ponad 20 muzeów i prywatnych kolekcji – tłumaczy „Kurierowi Wileńskiemu” Andrzej Lelewičiūtė, rzeczniczka prasowa wileńskiego muzeum. W stworzeniu wystawy pomogli Instytut Adama Mickiewicza oraz dr Maciej Radziwiłł. Trzej eksponowani twórcy mają bardzo podobne życiorysy. – Tematem podstawowym wystawy są doświadczenia młodości i jej wpływu na twórczość trzech artystów urodzonych w podobnych latach, którzy wcześniej stracili rodziców. Okropność II wojny światowej o niewyobrażalnej skali zostawiły ślad w twórczości tych artystów. Anda Rottenberg pokazała, że te same symbole i metafory przewijają się we wszystkich trzech dziedzinach: malarstwie, kinie i rzeźbie – podkreśla Lelewičiūtė.

„Kurier Wileński”/LITWA

Być jak Kazimierz Górski

Uczniowie z dwóch polskich szkół we Lwowie w dniu 18 marca wzięli udział w internetowej lekcji edukacyjnej pn. „Być jak Kazimierz Górski”. Nadawane z Centrum Olimpijskiego w Warszawie zajęcia są elementem programu edukacyjnego, który został opracowany przez organizatorów wydarzenia – Fundację Dziedzictwo Kresowe oraz Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie.

W zajęciach w formule online uczestniczyła młodzież w wieku od 13 do 15 lat ze szkoły nr 24 im. Marii Konopnickiej oraz nr 10 św. Marii Magdaleny. Był to je-

den z elementów towarzyszących otwartej 2 marca w Muzeum Sportu i Turystyki wystawy „Łączy nas Kazimierz Górski”. W zajęciach udział wzięło prawie 100 uczestników. Uczniowie wysłuchali internetowej lekcji o Kazimierzu Górskim, ilustrowanej zdjęciami z życia słynnego trenera. W trakcie zajęć przypomniano sukcesy „Złotej Jedenastki”, młodzież odbyła wirtualną wędrowkę w miejsca, w których słynny trener rozpoczął swoją przygodę z piłką nożną, a także na stadion Wembley.

Uczniowie dowiedzieli się również, jak ważną rolę pełnił lwow-

ski sport w historii Polski, mieli okazję też poznać tradycje lwowskiego Sokoła. Na zakończenie uczestnicy zadawali pytania i z zainteresowaniem dowiadywali się, w jakiej części Lwowa urodził się trener, w jakim klubie rozpoczął swoją przygodę z piłką nożną, jak polscy kibice pamiętają jednego z najszlachetniejszych zawodników Kazimierza Deynę, o karierę zawodniczą i trenerską Kazimierza Górskiego i nierozzerwalnie związaną z nimi listę sukcesów polskiej reprezentacji.

„Kurier Galicyjski”/UKRAINA

SPORT

JOZEF WEBER, NOWY-STARY TRENER MFK KARWINA:

Wierzę, że zespół odnajdzie formę

Mamy dobrą wiadomość dla fanów karwińskiego futbolu. Pierwszoligową drużynę MFK Karwina, która od dłuższego czasu boryka się ze spadkiem formy, przejął trener Jozef Weber. W sezonie 2015/2016 Weber wywalczył z Karwiną historyczny awans do najwyższej klasy rozgrywek. 50-letni szkoleniowiec w środę po raz pierwszy spotkał się z piłkarzami, a następnie również z „czwartą władzą” – dziennikarzami podczas konferencji prasowej on-line. – Od razu, jak tu przyjechałem, wróciły wspomnienia – zdradził na początek.

Janusz Bittmar

Weber, który wrócił nad Olzę po trzyletnich wojach w Młodej Bolesławi, musi szybko przekonać piłkarzy do swoich racji, w przeciwnym razie zespół nie uniknie nerwówki związanej z grą o uratowanie pierwszoligowej skóry. Nowy-stary szkoleniowiec Karwiny zmienił na stanowisku odwołanego w zeszłym tygodniu Juraja Jarábka. – Potrzebna była zmiana, nowy impuls dla drużyny. Jozef Weber był opcją numer jeden po odwołaniu Juraja Jarábka i cieszę się, że zdążyliśmy pozapinać wszystko na przysłowiowy ostatni guzik jeszcze w trakcie przerwy ligowej, zarezerwowanej dla meczów eliminacji do mistrzostw świata – stwierdził Lubomír Vlček, dyrektor sportowy MFK Karwina.

Karwiński klub, który słynie z częstych zmian trenerów, po odwołaniu Juraja Jarábka miał dwie drogi do wyboru – albo sięgnąć po trenera, któremu aklimatyzacja w nowym środowisku zajmie więcej czasu (Michal Bílek, Pavel Hapal, Vitězslav Lavička) albo też postawić na człowieka sprawdzonego, nota-



• Jozef Weber w tym tygodniu poprowadził już pierwsze treningi z zespołem. Fot. mfkkarwina

bene pupila miejscowej publiczności. Weber, który w ostatnich trzech sezonach przyjeżdżał do Karwiny w roli gościa, jako trener drużyny Młodej Bolesławi, za każdym razem mógł liczyć na gorące powitanie ze strony kibiców. Nie inaczej będzie teraz, kiedy znów zadomowił się nad Olzą. Na jak długo?

– Chciałbym, żeby udało nam się stworzyć nową jakość, a władzarze

klubu nie musieli się martwić o losy drużyny w tym sezonie, a także następnych. Na tym polega moja misja i tylko od wyników będzie zależało, jak długo pozostanę w Karwinie – stwierdził Weber. – Przyjmując ofertę Karwiny zmartwiłem niestety rodzinę, bo w ostatnich miesiącach zajmowałem się głównie pilnowaniem wnuczki i zdradziłem wam, że byłem chyba najbardziej

wykorzystywanym dziadkiem w okolicy. Wspólne spacerowanie z wózkami napędzonymi przez mnie ogromną radością w tych trudnych, niepewnych czasach – zaznaczył na spotkaniu on-line z dziennikarzami nowy trener karwińskiej drużyny.

Przejdźmy jednak do piłkarskich konkretów, bo te najbardziej interesują zmartwionych obecną sytuacją karwińskich fanów futbolu. – Śledziłem wyniki Karwiny w całym sezonie i wierzę, że zespół odnajdzie utraconą formę z jesieni, kiedy rzeczywiście grał świetnie. Tylko konsekwentna praca pomoże nam wyjść z impasu – przybliżył swoją piłkarską filozofię Weber. W tabeli Fortuna Ligi karwiniacy zajmują obecnie trzynaste miejsce. Pod nimi plasują się zespoły (w kolejności od najgorszego) FK Příbram, SFC Opawa, Zbrojovka Brno, FK Mlada Boleslav i FK

Teplice. Sezon 2020/2021 z powodu pandemii koronawirusa jest nietypowy. Nie przewidziano strefy barażowej, a do drugiej ligi spadają od razu trzy najgorsze kluby. – Nikt ze strefy spadkowej nie sprzeda tania skóry i będzie walczył zajądlę do końca o utrzymanie pierwszoligowej przynależności. Chciałbym z klubem uniknąć tej nerwówki – podkreślił Weber. – Ważne, żeby sami piłkarze zrobili rachunek sumienia i zastanowili się nad obecnym stanem rzeczy. Dlaczego nie są w stanie zagrać na dobrym poziomie regularnie, skąd bierze się ta huśtawka formy, która w efekcie kończy się odwołaniem trenera.

Czasu na wyciągnięcie konkretnych wniosków jest obecnie więcej, niż w zwykłym piłkarskim tygodniu. Z powodu przerwy w Fortuna Lidze karwiniacy mogą spokojnie trenować aż do pierwszego kwietniowego weekendu. – Przerwa w rozgrywkach stwarza nam dodatkową szansę na rzetelne przygotowanie się do wyjazdowej walki ze Zlinem – zaznaczył Weber. Arcyważny pojedynek w ramach 25. kolejki Fortuna Ligi został zaplanowany na niedzielę 4 kwietnia o godz. 14.00. ▲

Marcowa droga na mundial

Wczoraj po zamknięciu numeru rozpoczęła się w Budapeszcie misja Portugalczyka Paulo Sousy (na zdjęciu) za sterem piłkarskiej reprezentacji Polski. Biało-czerwoni na pierwszy ogień w eliminacjach do mistrzostw świata 2022 zmierzili się w czwartek z Węgrami, w niedzielę zagrają w Warszawie z Andorą, a w środę – w najbardziej wyczekiwany spotkaniu fazy grupowej – w Londynie z Anglią (20.45).

W kadrze Paulo Sousy znajdują się zarówno pewniacy, którzy – z przymrużeniem oka – trafiliby do niej nawet ze złamaną nogą (Robert Lewandowski, Wojciech Szczęsny), ale także wielu piłkarzy, z którymi poprzednik Jerzy Brzęczek raczej nie liczył w kontekście mundialowych eliminacji. Ta druga grupa ma teraz idealną okazję, żeby przekonać do siebie nowego trenera. – Dla każdego z tych chłopców to najważniejsza drużyna. Mają otwarte umysły, by reagować i przyswajając pomysły nowego trenera, są chętni do współpracy. Czują, że mogą zdziałać więcej. Mam nadzieję, że razem to osiągniemy – stwierdził Paulo Sousa, który oprócz prezesa PZPN Zbigniewa Bońka ma też na starcie eliminacji pełne poparcie



Fot. PZPN

byłych legend polskiego futbolu. To ważne, bo w przeszłości zdarzały się spięcia z autorytetami sportowymi zaraz na początku, o czym holenderski trener Leo Beenhaker mógłby opowiadać godzinami. O kredycie zaufania mówił w roz-

mowie z Grzegorzem Rudynkiem z „Przeglądu Sportowego” m.in. Jacek Gmoch, selekcjoner kadry w latach 1976-78.

– Paulo Sousa na razie okazał się świetnym mówcą, wręcz krasomówcą, człowiekiem charyzma-

KADRA POLSKI

Bramkarze: Łukasz Fabiański (West Ham United), Łukasz Skorupski (Bologna FC), Wojciech Szczęsny (Juventus Turyn)

Obroncy: Jan Bednarek (Southampton FC), Bartosz Bereszyński (Sampdoria Genoa), Paweł Dawidowicz (Verona), Kamil Glik (Benevento Calcio), Michał Helik (Barnsley FC), Kamil Piątkowski (Raków Częstochowa), Arkadiusz Reca (FC Crotone), Maciej Rybus (Lokomotiw Moskwa)

Pomocnicy: Rafał Augustyniak (Ural Jekaterynburg), Kamil Grosicki (West Bromwich Albion), Kamil Jóźwiak (Derby County), Mateusz Klich (Leeds United), Sebastian Kowalczyk (Pogoń Szczecin), Kacper Kozłowski (Pogoń Szczecin), Grzegorz Krychowiak (Lokomotiw Moskwa), Jakub Moder (Brighton&Hove Albion), Przemysław Płacheta (Norwich City), Bartosz Slisz (Legia Warszawa), Sebastian Szymański (Dynamo Moskwa), Piotr Zieliński (SSC Napoli)

Napastnicy: Robert Lewandowski (Bayern Monachium), Arkadiusz Milik (Olympique Marsylia), Krzysztof Piątek (Hertha Berlin), Karol Świdorski (PAOK Saloniki)

tycznym, sposób jego wypowiedzi jest inspirujący. Podobał mi się w wywiadzie, którego udzielił Polsatowi. Dobrze, że był on prowadzony po portugalsku, dzięki temu Sousa czuł się swobodnie. Uzasadnienia jego decyzji są głębokie i szczegółowe. Trenerzy muszą to mieć, mam na myśli dar przemowy. Jeśli nie potrafi do siebie przekonać, nie ma czego szukać. To jeden z detali, który decyduje o sukcesie. Szkoleniowiec musi dostrzegać szczegóły, na tym polega postęp w piłce nożnej. Tak jak my to robiliśmy w latach 70. – zaznaczył Gmoch.

Oddajmy też jednak słowo obecnemu Orłom Sousy. Arkadiusz Milik, który odżył po przenosinach

do Marsylii, wierzy w nowy, piękny rozdział kadry. – W reprezentacji nie ma alibi, że nowy trener, że mało czasu, że inna taktyka. To są kwalifikacje do mistrzostw świata – podkreślił napastnik reprezentacji Polski. Wbrew niepokojącym sygnałom z ubiegłego tygodnia, Paulo Sousa również we wtorkowym wyjazdowym spotkaniu z Anglią może liczyć na najsilniejszy skład, włącznie z najlepszym piłkarzem świata Robertem Lewandowskim. – Na starcie eliminacji kluczowe będzie indywidualne podejście każdego piłkarza. O wyniku mogą decydować nasze umiejętności, to my mamy wziąć większą odpowiedzialność za rezultat – stwierdził Lewandowski. (jb)

INFORMATOR

PRALNIA
Karolina

Mamy dla Was otwarte „okienko” do przyjmowania i odbierania zamówień

pon.-śr. 6-16 / wt.-czw. 6-14 / pt. 8-14

+420 602 110 408 / +420 792 338 089

Trzyniec, ul. Horní 1145
www.pradelnatrinec.cz
email: karolina@pradelnatrinec.cz

Dziękujemy za wsparcie. Zespół Pralni Karolina

GŁ-183

ZARYS

Grupa ZARYS, czołowy europejski producent i dostawca jednorazowych wyrobów medycznych z ponad 30-letnią tradycją poszukuje do nowo powstałej firmy w Czechach współpracownika na stanowisko:

Specjalista/tka działu sprzedaży
Miejsce pracy: Ostrava-Pustkovec

Będziesz odpowiedzialny za:

- pomoc w bieżącej obsłudze klientów krajowych (kontakt mailowy i telefoniczny),
- realizacja i kontrola przepływu zamówień,
- przygotowanie dokumentacji wysyłkowej,
- współpracę z innymi działami firmy,
- wsparcie przy pozyskiwaniu zamówień sprzedażowych,
- wsparcie działu zamówień publicznych,
- tworzenie raportów, sprawozdań i zestawień,
- obsługa programu sprzedażowego.

Jesteś idealnym kandydatem na to stanowisko, jeśli:

- posiadasz wykształcenie min. średnie, jesteś w trakcie studiów lub szukasz pierwszej poważnej pracy,
- znasz język polski na poziomie umożliwiającym komunikację – dla nas to bardzo ważne!
- jesteś otwarty na innych, a komunikacja jest Twoją mocną stroną,
- pakiet MS Office nie ma przed Tobą tajemnic,
- dobrze odnajdujesz się w pracy zespołowej,
- potrafisz efektywnie zarządzać swoim czasem,
- chcesz się rozwijać w wymagającym i pełnym wyzwania środowisku.

Co będzie Twoim dodatkowym atutem?

- doświadczenie w handlu,
- znajomość dodatkowego języka obcego.

Co możemy Ci zaoferować?

- umowę o pracę i stabilne zatrudnienie,
- możliwość rozwoju zawodowego i podnoszenia kompetencji,
- wsparcie współpracowników z dużym doświadczeniem (dzielenie się wiedzą),
- pracę w młodym zespole z przyjazną kulturą organizacji pracy.

Kontakt: +420 737 954 380, kariera@zarys.cz

Wrzecz CV prosimy o przesłanie zgody na przetwarzanie przez Zarys International Group s.r.o., swoich danych osobowych dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji.

GŁ-184

A JE SUCHO!
osuszanie mokrych ścian

www.ajesucho.cz tel: +420 608 772 213

GŁ-089

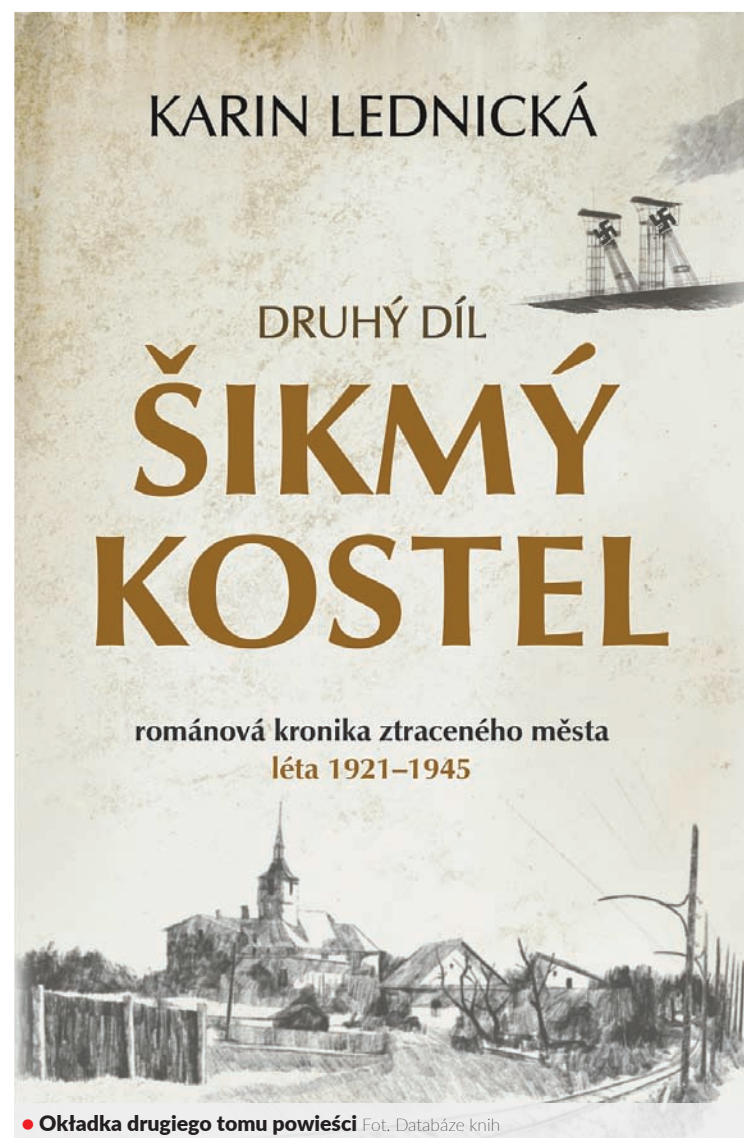
Bestseller Lednickiej do słuchania

Pierwszego tomu bestsellerowej sagi Karin Lednickiej „Šikmý kostel” („Krzywy kościół”) można w tym tygodniu darmowo posłuchać, korzystając z audiobooka dostępnego w archiwum dźwiękowym na stronie internetowej Radia Czeskiego w Ostrawie: ostrava.rozhlas.cz. Książkę czyta ostrawska aktorka Anna Cónowa.

Pierwsza część powieści toczy się na tle wydarzeń historycznych regionu karwińskiego w latach 1894-1921. Kontynuacją sagi jest wydany w lutym „Šikmý kostel 2”. Dostępny jest zarówno w wersji papierowej, jak i ebooka. Drugi tom liczy sześćset stron i obejmuje lata 1921-1945, w tym kryzys gospodarczy lat 30., zajęcie Zaolzia przez Polskę w październiku 1938 roku i okres drugiej wojny światowej. Jedną z historycznych postaci, które pojawiają się na stronach powieści, jest zamordowany przez hitlerowców burmistrz Karwiny Waclaw Olszak.

„Powieść także tym razem została osnuta na rzeczywistych wydarzeniach i czytelnik z zaskoczeniem stwierdza, że wiele z tego, co odgrywa się w drugim tomie »Krzywego kościoła«, było przez długie dziesięciolecia ukryte w trzynastej komnacie historii” – czytamy w opisie książki.

(dc)



románová kronika ztraceného města
léta 1921–1945

• Okładka drugiego tomu powieści Fot. Databáze knih

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ČT2, niedziela od godz. 19.30.

POLSKIE AUDYCJE. po-pt. godz. 19.05 Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

RADIO KATOWICE. „U Polaków za Olzą” – niedz. godz. 13.05 na 103 FM. Archiwum audycji: radio.katowice.pl/Zaolzie.

GŁ-153

OFERTA PRACY

POLSKIE GIMNAZJUM im. J. Stowackiego w Czeskim Cieszynie przyjmie od 1. 9. 2021 na pełny etat nauczyciela języka angielskiego (zastępstwo za chorobowe). CV proszę przesyłać na adres info@gympol.cz. Bliższe informacje można też uzyskać pod numerem telefonu +420 604 859 677.

GŁ-153

POLSKIE GIMNAZJUM im. J. Stowackiego w Czeskim Cieszynie przyjmie od 1. 9. 2021 na skrócony

etat (12 lekcji) nauczyciela języka rosyjskiego (zastępstwo za urlop macierzyński). CV proszę przesyłać na adres info@gympol.cz. Bliższe informacje można też uzyskać pod numerem telefonu +420 604 859 677.

OFERTY

MALOWANIE DACHÓW i płotów, skrobanie, 3 x lakier, 140 kc/m² z farbą. Balicki, tel. 732 383 700.

GŁ-160

ŻYCZENIA



Do setki jeszcze trzydziestu lat brakuje, więc niech się Jubilat nie przejmuje. Młodo wygląda, młodo się czuje, jak młodzieniaszek chętnie żartuje. Nie trać humoru ani zapału, wchodząc do życia nowego rozdziału. Żyj z całych sił radośnie i zdrowo, graj w ping-ponga brawurowo. O urodzinach znajomych pamiętaj stale, pamięć swą przy tym przeciwiczaj doskonale. Artykułki do „Głosu” i „Zwrotu” pisz pomysłowo oraz przeżywaj mnóstwo szczęśliwych chwil na nowo.

Dnia 27 marca 2021 obchodzi swoje 70. urodziny Jubilat

TADEUSZ GUZIUR
ze Skrzeczonia

Najserdeczniejsze życzenia składają żona Danka, córki Basia i Renia z mężami oraz wnuki Janek, Karolinka i Adrianek.

GŁ-202

„Głos” jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą



„Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów”.

Głos
GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZEŠKIEJ

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Grabińska 33, 737 01 Czeski Cieszyń, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 • Adres: Redakcja „Głosu”, ul. Strzelnicza 28, Czeski Cieszyń 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glos.live • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glos.live • Redaktorzy terenowi: Danuta Chlup, danuta.chlup@glos.live • Witold Koźdoń, kozdon@glos.live • Szymon Brandys, brandys@glos.live • Foto-reporter: Norbert Dąbkowski, dabkowski@glos.live • Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glos.live • Projekt makiety: Jacek Utko • Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, e-mail: info@glos.live • www.glos.live • Pismo wychodzi we wtorki i piątki • Dostawę prenumeratom prowadzi Česká pošta, s.p., oddělení periodického tisku, Olšánská 38-9, 225 99 Praha 3. Zamówienia: www.periodik.cz, e-mail: postabo.prstc@cpost.cz • Reklamacje tel. 800 300 302 • Kolportaż: PNS, a.s. • Druk: CZECH PRINT CENTER a.s. Na Rovince 876, 720 00 Ostrava-Hrabová • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indeksu 42501, ISSN 2570-8708.



„Głos” należy do Stowarzyszenia Dzienników Mniejszości Narodowych i Etnicznych Europy MIDAS

WSPOMNIENIA



*Kto kochał, nie zapomni,
kto znał, niechaj wspomni.*

Dziś, 26 marca 2021, obchodziłaby 70. urodziny nasza Kochana

śp. ALA HLINKOWA

z domu Turek,
z Orłowej-Lutyni

zaś 26 kwietnia minie 2. rocznica Jej śmierci.
O chwilę wspomnień proszą najbliżsi.

GŁ-206



Są ludzie i chwile, których się nie zapomina.

Dnia 29 marca obchodziłby swoje 60. urodziny nasz Kochany

śp. ROMAN NIEMIEC

z Suchej Górnej

O chwilę wspomnień i cichą modlitwą proszą najbliżsi.

GŁ-205



Dnia 23 marca minęła druga rocznica, kiedy nas opuścił nasz Kochany Ojciec, Brat, Szwagier, Wujek i Kuzyn

śp. GRZEGORZ SZYMANIK

ze Stanisławic

O chwilę wspomnień i cichą modlitwą proszą najbliżsi.

GŁ-203

Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych.

Dziś, 26 marca 2021, mija 1. rocznica śmierci

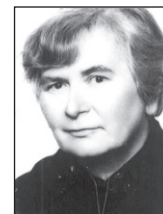
śp. ANDRZEJA WYGRYSA

z Olbrachcic

Z miłością i szacunkiem wspominają żona i córki z rodzinami.

GŁ-194

NEKROLOGI



W głębokim smutku pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 24 marca 2021 zmarła w wieku 87 lat nasza Kochana Szwagierka i Ciocia

śp. MARIA JANOTOWA

zamieszkała w Dolnych Markłowicach

Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w poniedziałek dnia 29 marca 2021 o godz. 14.00 z kościoła katolickiego w Dolnych Markłowicach. W smutku pogrążona rodzina.

RK-023

Pragniemy podziękować wszystkim, którzy przyszli pożegnać się z naszym Drogim

śp. BRUNONEM HAMPLEM

podziękowania za kwiaty, kondolencje, oraz wyrazy współczucia i wsparcia w tych trudnych chwilach. Zasmucona rodzina.

GŁ-201

Wszystkim, którzy w tak bolesnych dla nas chwilach dzielili z nami smutek i żal, wsparli nas słowami otuchy i serdeczną myślą, nadesłali kondolencje oraz uczestniczyli w uroczystości pogrzebowej i pożegnali naszego Ukochanego

śp. inż. WŁADYSŁAWA PASZA

z Orłowej-Łazów

składamy najserdeczniejsze podziękowania.

Szczególne podziękowania kierujemy do inż. Piotra Brzeznego za dostojne wygłoszenie mowy pogrzebowej oraz do inż. Czesławy Lukaščíkovéj, dyrektor karwińskiej przemyślowki, za czuły list pożegnalny. Wasze wsparcie wiele dla nas znaczy. Zasmucona rodzina.

GŁ-207

PROGRAM TV

PIĄTEK 26 MARCA

TVC 1

5.59 Studio 6 9.00 Napisala: Morderstwo (s.) 9.45 Pr. rozrywkowy 10.35 Doktor Martin (s.) 11.30 AZ kwiz 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Sama w domu 14.00 Na tropie 14.25 Reporterzy TVC 15.05 Losy gwiazd 16.05 Łopatologicznie 17.00 Mieszkać jak... w domu 17.30 AZ kwiz 18.00 Wiadomości regionalne 18.25 Gdzie mój dom? 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.10 Kukulki (s.) 21.05 13 komnata Rony Martona 21.35 Wszystko-party 22.25 Pewnej nocy w pewnym pociągu (film) 23.35 Kryminolog (s.) 0.35 AZ kwiz.

TVC 2

5.59 Dzień dobry 8.30 Cudowne przedszkole 9.00 Jiří z Poděbrad 9.45 Wielka wojna 10.45 Tajemnice ludzkiego ciała 11.35 Królestwo natury 12.00 Psy i ich wyjątkowe historie 12.55 Dzikie Meksyk 13.50 Kawalek drewna 14.10 Tajemnice największego lotniska na świecie 15.05 Hitler: materialista 15.55 Piękno i ryzyka skandynawskiej zimy 16.55 Granica w sercu 17.20 Sąsiedzi 17.50 Planeta Ziemia 18.45 Wieczorynka 18.55 Słowa, słowa, słowa 19.05 Przygody współczesnej medycyny 19.25 Historie domów 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 Cudowna planeta 21.00 Biała królowa (s.) 21.55 Ofiara (s.) 23.55 Jobs (film) 2.00 Apokalipsa: II wojna światowa.

NOVA

5.55 Śniadanie z TV Nova 8.50 Ulica (s.) 9.45 Przychodnia w różnym ogrodzie (s.) 11.00 Co o tym sądzą Czesi? 12.00 Południowe wiadomości 12.40 Mały Sheldon (s.) 12.55 Przychodnia w różnym ogrodzie (s.) 14.10 Castle (s.) 15.00 Dr House (s.) 16.57 Popołudniowe wiadomości 17.35 Co o tym sądzą Czesi 18.30 Ulica (s.) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Aquaman (film) 23.05 wyścig śmierci (film) 1.10 Dr House (s.).

PRIMA

6.25 Gormiti (s. anim.) 7.00 Nowy dzień 9.10 M.A.S.H. (s.) 10.25 Lato na Cyprze (film) 12.25 Strażnik Teksasu (s.) 13.25 Policja Hamburg (s.) 15.25 Agenci NCIS (s.) 16.25 Policja w akcji 17.25 Wiadomości kryminalne 17.50 Nakryto do stołu! 18.55 Wiadomości 19.50 Pogoda 19.55 Showtime 20.15 Kochamy Czechi 22.00 Śmierć utalentowanego szewca (film) 23.50 Policja w akcji 0.50 Agenci NCIS (s.).

SOBOTA 27 MARCA

TVC 1

6.00 Co umiały nasze babcie a o czym my zapomnieliśmy 6.25 Łopatologicznie 7.15 O głupiej żonie 7.25 Jak Anusia z hrabiną zdobyły ptasie mleczko (bajka) 8.40 Gniazdo (s.) 9.40 Gejzer 10.10 Przygody Sherlocka Holmesa (s.) 11.05 Wszystko-party 12.00 Z metropolii, Tydzień w regionach 12.25 Nasze hobby 13.00 Wiadomości 13.05 Trzy królowe tancerki (bajka) 13.55 Sprawiedliwy Bogumił (bajka) 14.40 Dwa tygodnie szczęścia (film) 16.20 Hercule Poirot (s.) 18.00 Moda z Terezą Vu 18.25 Chłopaki w akcji 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.10 Tajemnice ciała 21.15 Mini-show Karla Šípa 22.10 Maigret i człowiek z ławki (film) 23.40 Miejsce zbrodni – Berlin (s.).

TVC 2

6.00 Teleranek 6.05 Rodzina Bławatków (s. anim.) 6.30 Świnka Peppa (s. anim.) 6.40 Oli i Julia (s. anim.) 6.50

Masza i niedźwiedź (s. anim.) 7.05 Pan Borsuk i pani Lisica (s. anim.) 7.20 Baranek Shaun (s. anim.) 7.30 Studio Kolega 9.00 Na hulajnodze 9.10 Nasza wieś 9.40 W poszukiwaniu piosenki 10.05 Folklorika 10.35 Turnov – serce Czeskiego Raju 11.05 Psy i ich wyjątkowe historie 11.50 Czeskie cuda 12.20 Lotnicze katastrofy 13.05 Babel 13.35 Upał jak w czerwcu (film) 15.10 Neandertalczyk 16.00 Zamarznięta planeta 16.55 Kamera w podróży 17.50 Cudowna planeta 18.50 Łyżwiarstwo figurowe: MS 2021, Szwecja 20.35 Kryptonim HHhH (film) 22.35 Cudowny dzień (film) 0.20 Łowca (s.) 1.20 McMafia (s.).

NOVA

6.10 Psi patrol (s. anim.) 7.05 Looney Tunes Show (s. anim.) 7.30 Tom & Jerry (s. anim.) 8.20 Twoja twarz brzmi znajomo 10.55 Przyprawy 11.50 Dzwoni do TV Nova 12.30 Poradnik domowy 13.40 Zamienimy się żonami 15.00 Zgadnij kto (film) 17.10 Rodzinne rewolucje (film) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Aladyn (film) 22.40 Czas nroku (film) 0.20 Zgadnij kto (film).

PRIMA

6.05 Gormiti (s. anim.) 6.20 Rodzina piratów (film anim.) 6.45 Meteor Monster Truck (s. anim.) 7.15 M.A.S.H. (s.) 8.50 Autosalon.tv 9.50 Cyklosalon.tv 10.15 Hudson & Rex (s.) 11.20 Kochamy Czechi 13.05 Morderstwa według Agathy Christie (film) 15.00 Panna Fischer na tropie (s.) 16.55 Szaleństwa panny Ewy (film) 18.52 Pogoda 18.55 Wiadomości 19.50 Pogoda 19.55 Showtime 20.15 Głina (s.) 21.30 Blitz (film) 23.35 Prawo zemsty (film) 1.45 Obcy 3 (film).

NIEDZIELA 28 MARCA

TVC 1

6.00 Ciekawostki z regionów 6.25 Sprytny chłopak (bajka) 6.35 Dwa tygodnie szczęścia (film) 8.15 Uśmiechy Jana Potměšila 8.55 Łopatologicznie 9.45 Kalendarium 10.00 Kamera na szlaku 10.30 Obiektyw 11.05 Życie na zamku (s.) 12.00 Pytania Václava Moravca 13.00 Wiadomości 13.05 Błękitna krew (bajka) 13.50 O rozbójniku Olbramie (bajka) 14.25 O Basi i Jasiu (bajka) 15.10 Dwa z policyjnej torby (film) 15.55 Utopię go własnoręcznie (teatr TV) 17.25 List do ciebie 18.25 Co umiały nasze babcie a o czym zapomnieliśmy 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.10 Zbrodnie wielkiej Pragi (s.) 21.20 168 godzin 21.50 Intruzi i łowcy (s.) 23.10 Sprawy detektyw Murdocha (s.).

TVC 2

6.00 Teleranek 6.05 Rodzina Bławatków (s. anim.) 6.30 Świnka Peppa (s. anim.) 6.45 Friends (film anim.) 7.05 Pan Borsuk i pani Lisica 7.20 Baranek Shaun (s. anim.) 7.30 Studio Kolega 9.00 Czechosłowacki tygodnik filmowy 9.15 Poszukiwania utraconego czasu 9.30 Transmisja mszy 10.55 Ropojady (film) 11.20 Nie poddawaj się plus 11.45 Nie poddawaj się 12.15 Królestwo natury 12.40 Słowo na niedzielę 12.45 Magazyn chrześcijański 13.15 Papież – najpotężniejszy człowiek na planecie 13.55 Na pływalni z Andrejem Barłą 14.25 Łyżwiarstwo figurowe: MS 2021, Szwecja 17.20 Z kucharką dookoła świata 18.15 Podróż po indonezyjskiej Manokwari 18.45 Wieczorynka 18.55 Nasza wieś 19.20 Ciekawostki z regionów 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 Joe Kidd (film) 21.30 Strach na wróble (film) 23.20 Lobbyści kontra klimat 0.15 Grantchester (s.).

NOVA

6.10 Psi patrol (s. anim.) 7.05 Looney Tunes Show (s. anim.) 7.30 Tom i Jerry (s. anim.) 8.15 Muzykanci z Bremy (bajka) 9.30 Beethoven II (film) 11.10 Lizzie McGuire (film) 12.55 Kłamca, kłamca (film) 14.35 Aladyn (film) 17.00 Mary Poppins powraca (film) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Twoja twarz brzmi znajomo 22.55 Odlamki 23.25 Sąsiedzi II (film) 1.10 Kłamca, kłamca (film).

PRIMA

6.10 Gormiti (s. anim.) 6.25 Rodzina piratów (s. anim.) 6.50 M.A.S.H. (s.) 7.55 II wojna światowa 9.05 Prima Świat 9.40 Złote rączki 10.15 Teraz gotuje szef! 11.00 Partia 11.55 Poradnik domowy 12.50 Poradnik Pepy Libickiego 13.15 Poradnik Ládi Hruški 14.20 Śmierć utalentowanego szewca (film) 16.05 Całujesz jak bóg (film) 18.52 Pogoda 18.55 Wiadomości 19.50 Pogoda 19.55 Showtime 20.15 Mężczyzna dla dwu (film) 22.35 Czas rozliczenia (film) 0.50 W sieci pająka (film).

PONIEDZIAŁEK 29 MARCA

TVC 1

5.59 Studio 6 9.00 Przygody Sherlocka Holmesa (s.) 9.55 168 godzin 10.35 Kukulki (s.) 11.30 AZ kwiz 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Sama w domu 14.00 Pewnej nocy w pewnym pociągu (film) 15.05 Wszystko-party 15.50 Napisala: Morderstwo (s.) 16.45 Podrózomania 17.15 AZ kwiz 17.40 Czarne owce 18.00 Wiadomości regionalne 18.25 Gdzie jest mój dom? 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.10 Raptus (s.) 21.15 Reporterzy TVC 21.55 Bilans 22.20 Czerwony kapitan (film) 0.15 Koncert Karla Gotta 0.55 AZ kwiz.

TVC 2

5.59 Dzień dobry 8.30 Cudowne przedszkole 9.00 Kamera w podróży 9.50 Psy i ich wyjątkowe historie 10.40 Zamarznięta planeta 11.30 Babel 12.00 Magazyn religijny 12.25 Telewizyjny klub niesłyszących 12.55 Czechosłowacki tygodnik filmowy 13.10 Zakazany bóg 13.35 Nasze tradycje 14.05 Wspaniałe amerykańskie miasta 14.55 Apokalipsa: II wojna światowa 15.50 Przygody nauki i techniki 16.20 Lotnicze katastrofy 17.05 Zwierzęta a wojna 18.00 Duże maszyny 18.45 Wieczorynka 18.55 Design 19.20 Historie domów 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 Neandertalczyk 21.00 Duże maszyny 21.45 Nie strzelać (film) 0.05 Najwspanialsza gra w dziejach (film).

NOVA

5.55 Śniadanie z TV Nova 9.00 Ulica (s.) 10.00 Spece (s.) 11.00 Co o tym sądzą Czesi 12.00 Południowe wiadomości 12.40 Mały Sheldon (s.) 13.00 Przychodnia w różnym ogrodzie (s.) 14.10 Castle (s.) 15.05 Dr House (s.) 16.57 Popołudniowe wiadomości 17.30 Co o tym sądzą Czesi 18.30 Ulica (s.) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Spece (s.) 22.15 Zabójcza broń (s.) 23.10 Dr House (s.) 0.50 Castle (s.).

PRIMA

6.25 Gormiti (s. anim.) 7.00 Nowy dzień 9.10 M.A.S.H. (s.) 10.25 Lato w południowej Francji (film) 12.25 Strażnik Teksasu (s.) 13.25 Policja Hamburg (s.) 15.25 Agenci NCIS (s.) 16.25 Policja w akcji 17.25 Wiadomości kryminalne 17.50 Nakryto do stołu! 18.55 Wiadomości 19.55 Showtime 20.15 Pielęgniarki (s.) 21.35 Jak zbudować marzenie 22.40 Spec od zbrodni (s.) 23.50 Policja w akcji 0.50 Agenci NCIS (s.).



POST SCRIPTUM

UŚMIECHNIJ SIĘ



WEHIKUŁ CZASU

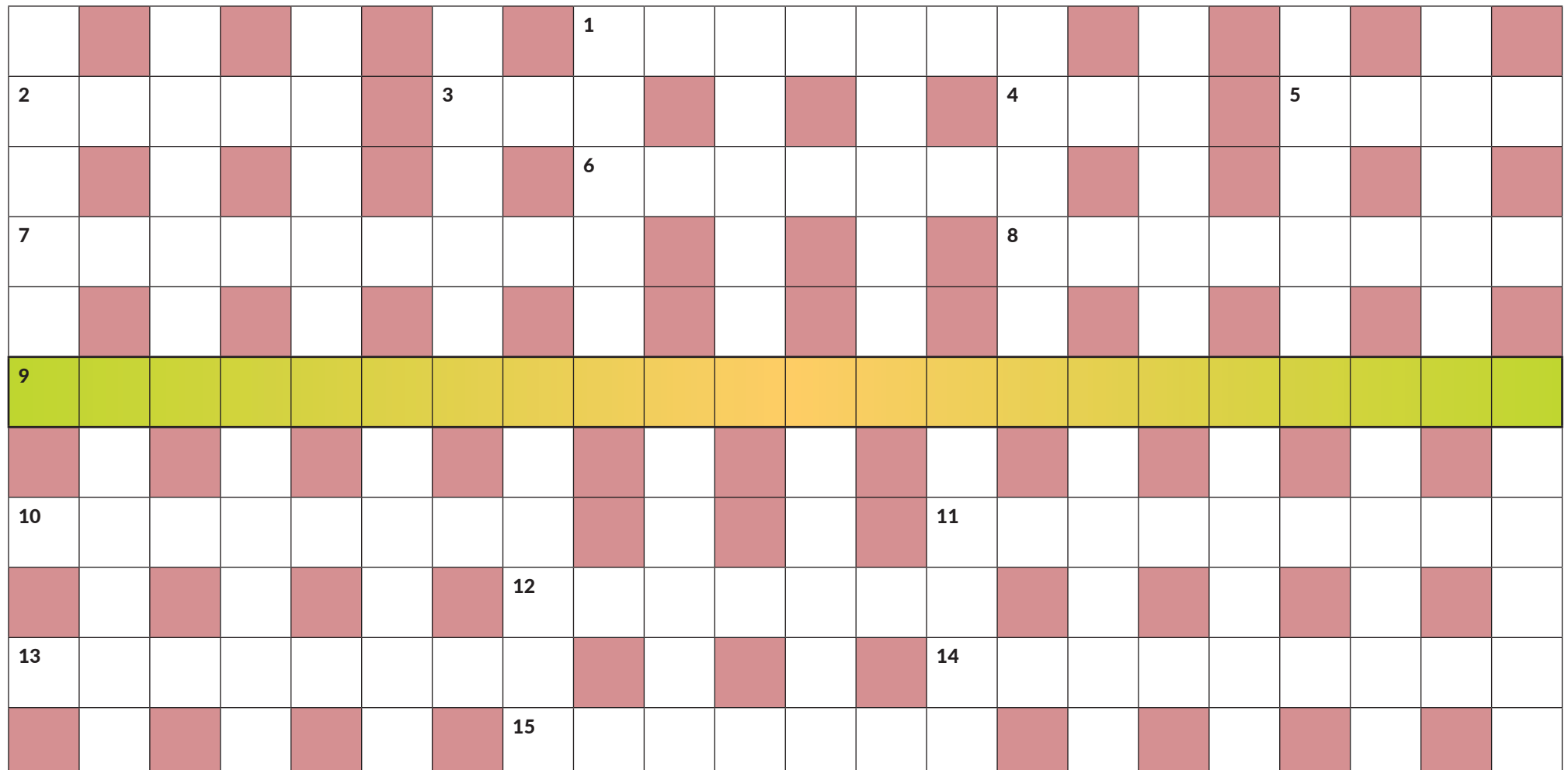
Tak było...



...tak jest

• Dziś zapraszamy w naszej fotograficznej zabawie na wycieczkę do Jabłonkowa. Obok widoczne archiwalne zdjęcie z ok. 1904 roku budynku starego probostwa. Fotografia pochodzi z książki Antoniego Szpyrcy „Jabłonków 1435-1939”, wydawnictwo Beskidy.
Propozycje współczesnych ujęć prosimy wysyłać na e-mail: info@glos.live i/lub dabkowski@glos.live.

KRZYŻÓWKA KOMBINOWANA



Rozwiązaniem krzyżówki jest przysłowie polskie...

POZIOMO:

- człowiek, który coś nabywa, kupuje
- finał sporu, koniec nieporozumienia
- „...do młodości” A. Mickiewicza
- latający talerz kosmitów
- b – w alfabecie greckim
- działacz polityczny, partyjny
- doktryna polityczna, orientacja, idea, przekonania
- między dopełniaczem a biernikiem
- ROZWIĄZANIE DODATKOWE**
- postępowanie prowadzone w sprawie wykrycia przestępstwa
- obrabiarka do wyrobu wełny drzewnej

- dawny obszar zaboru austriackiego
- dawniej ojciec żony
- cecha obżartucha, łapczywość, obżarstwo
- Abelardeczek urzędowo.

PIONOWO:

ATLEE, AUKCJE, BALANS, CALLAO, CERATA, ECOGRA, GADŻET, GOLLOB, IDIOMY, INWAŁD, ITAIPU, JOALOS, KUPIEC, MOWGLI, NAPALM, NUTRIA, OBŁOKI, OBUWIE, POPEYE, WATSON, ZALEWA, ZAUCHA.

Wyrazy trudne lub mniej znane:

IDEOLOGIA, ŚWIEKIER, WEŁNIARKA

Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka. Rozwiązania prosimy wysyłać na e-mail: info@glos.live. Termin upływa w środę 7 kwietnia. Nagrodę książkową za poprawne rozwiązanie krzyżówki kombinowanej z 12 marca otrzymuje **Anna Kantor z Bystrzycy**. Autorem dzisiejszego zadania jest Jan Kubiczek.

Rozwiązanie krzyżówki kombinowanej z 12 marca:

GLEPI TEN, CO GLEPIO ROBI